

GŁOS NADNIEMENSKI

Redakcja i Administracja:
Grodno, Aleja 3-go Maja 6, tel. 686

Prenumerata: miesięcznie 2 zł. 75 gr., kwartalnie 7 zł.
50 gr., półrocznie 15 zł. Zamiejscowa - o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń: drobne - 10 gr. za wyraz; zwykłe -
15 gr. za wiersz mm. Układ ogłoszeń - 10 - szpaltowy.

Rok I - Nr. 15

Grodno, niedziela 16 października 1938 r.

Cena 10 gr.

Co powie dziś w Katowicach p. wicepremier Kwiatkowski

KRÓL BELGÓW LEOPOLD III wraz ze swą matką, królową Elżbietą, i rodzeństwem opuścili już Paryż. Uroczystość odsłonięcia pomnika ostatniego króla-rycerza Alberta I miała niewątpliwie charakter bardzo serdeczny, daleka jednak była od rozgłosu i wspaniałości, do których przyzwyczaili się Europejczycy w ciągu ostatnich lat przy okazji różnych międzypaństwowych demonstracji... Była to raczej uroczystość rodzinna, niejako prywatna, która wzruszyła może szersze i serdecznie jej uczestników, nie odbiła się jednak szerszym echem ani w Belgii, ani we Francji.

Tem bardziej, iż przy okazji odsłonięcia pomnika tego króla — który w r. 1914 nie zawahał się u boku Francji rzucić na szalę wojny losów swego małego kraju — i w Belgii i we Francji, jakby mimowolnie i raczej niechętnie zrobiono bilans polityki francusko-belgijskiej od czasów działalności wojennej króla-rycerza aż do chwili odsłonięcia jego pomnika. Bilans ten nie wypadł wesoło. Nie wypadł on wesoło przede wszystkim z punktu widzenia interesów Francji.

Podczas wielkiej wojny i w pierwszych latach powojennych były bowiem Francja i Belgja poprostu jednym organizmem politycznym, a granica między nimi miała w istocie charakter raczej granicy symbolicznej... Dzisiaj ten stan rzeczy zmienił się bardzo wydatnie. Belgja wróciła do dawnej zasady neutralności, zerwała więzy zbyt blisko łączące ją z Francją, wypowiedziała traktaty lokarneńskie, na własną rękę stara się prowadzić swoją nową państwową. Między Francją a Belgją są dzisiaj w dalszym ciągu stosunki serdeczne i przyjazne, jakże daleko im już jednak do tej jednolitości, która cechowała je niegdyś...

Odwrot Belgji od polityki francuskiej rozpoczął się zresztą od zgola określonej chwili. Momentem przełomowym była remilitaryzacja Nadrenji przez Niemcy, wobec której Francja zachowała zupełną bierność. Wszystko co stało się potem, było konsekwencją błędów popełnionych wówczas — i za ten właśnie błąd płaci dzisiaj Francja cenę olbrzymią.

Między innymi także i cenę rozluźnienia jej przyległości z Belgją.

KLUCZ TAJEMNICY

Totalizm sąsiadem
komunizmu

(Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

Ochotnicy włoscy wyjeżdżają z Hiszpanji

KADYKS, 15.10. Ostatnie pociągi z ochotnikami włoskimi, przybywającymi z frontu, nadejdą dziś do Kadyksu, gdzie wojsko załadowane zostanie na 4 parowce, stojące już w porcie, które odwożą je do Włoch pod eskortą dywizjonu włoskiej marynarki wojennej.

Gen. Queipo de Llano, jako przed stawiciel gen. Franco dokona dziś w Kadyksie przeglądu ochotników i wygłosi do nich przemówienie.

NEAPOL. Całe miasto przygotowuje się do triumfalnego powitania 10 tys. ochotników włoskich, którzy wracają z Hiszpanji w czwartek, 20 b. m. rano. Ochotnicy przedefilują przed królem Wiktoorem Emanuelem, któremu towarzyszyć będą ks. Piemontu i szereg osobistości cywilnych i wojskowych. Z innych miast udają się na tę uroczystość specjalne pociągi popularne.

Dzisiejsza niedziela przyniesie znowu kilka zdarzeń politycznych, związanych z wyborami sejmowymi.

W Katowicach wygłosi odezwy polityczne p. wicepremier Kwiatkowski, w Krakowie przemawiać ma min. Ulrych, we Lwowie na „zejeździe obywatelskim Małopolski Wschodniej” szef Ozonu, gen. Skwarczynski, w Wilnie oczekiwane jest przemówienie ministra Kościalskiego, w Łodzi zapowiedziany jest występ plk. Miedzińskiego.

Pozatem w wielu miejscowościach odbędą się wiece przedwyborcze, organizowane przez Ozon.

Nie tej niedzieli, ale w jakimś późniejszym terminie, p. premier Składkowski przemawiać ma w Kaliszu, a następnie w Turku.

Dzisiaj zaś uwaga społeczeństwa i kół politycznych skupi się przede wszystkim na przemówieniu p. wicepremiera Kwiatkowskiego w Katowicach. Nie będzie to zresztą jedyne przemówienie p. wicepremiera w okresie przedwyborczym. P. wicepremier Kwiatkowski zamierza przemawiać przed terminem głosowania jeszcze dwa razy, a mianowicie: w Poznaniu i w Gdyni.

W Warszawie obiegają pogłoski, że w dzisiejszym przemówieniu w Katowicach p. wicepremier

poruszy otwarcie kwestję swoich zabiegów o skłonienie oponentów do wzięcia udziału w wyborach sejmowych i nie uchyli się od publicznego stwierdzenia, że zabiegi te skończyły się niepowodzeniem.

Równocześnie p. wicepremier nadać ma taki bieg swoim myślom politycznym, aby drzwi nie były zatrzaśnięte i uchylona pozostała furtka do dalszych rozmów i pojednawczych poczynań. P. wicepremier dać ma wyraz przekonaniu, że poza parlamentem istnieją liczne dziedziny, w których współpraca opozycji może dać korzystne i pozytywne rezultaty.

Niemniej, taktyka opozycji w sprawie wyborów sejmowych ma być poddana przez p. wicepremiera ostrej krytyce.

Rejestrując pogłoski o spodziewanej treści dzisiejszej mowy katowickiej, używamy określeń takich, jak „ma być” i „nadać ma”, powodowani nakazem ostrożności. Zdaje się jednak, że rzeczywistość potwierdzi te domniemania.

Koła polityczne zapewniają, że na ul. Rymarskiej panowały istotnie przez kilka dni nastroje przygnębienia, wywołane niepowodzeniem rozmów z partiami opozycyjnymi. Po dniu 13 października, po wyborze kandydatów na posłów, nastroje te uległy poważnym zmianom. Dobór kandydatów na posłów, pozostawiony w wytworzonej sytuacji wyłącznie niemal kierownictwu Ozonu, nie wywołał nigdzie zachwyty i umocnił liczne czynniki w przekonaniu, że należy inaczej pomyśleć o personalnym składzie Senatu i że szukanie współpracy z opozycją, a przynajmniej jej częścią, jest nadal koniecznością.

Byłoby to zjawisko naturalne, gdyby te nastroje i rozważania znalazły jakiś wyraz w przemówieniu dzisiejszym p. wicepremiera.

Opinia publiczna interesuje się nadal listami kandydatów do Sejmu. Obliczono, że w 104 okręgach wyborczych, które wybiorą 208 posłów, ustalonych zostało ogółem 490 kandydatów.

Z pośród mniejszości narodowych ubiega się o mandaty poselskie 24 Ukraińców, 7 Żydów, 2 Starorusinów i 1 Rosjanin.

(Dokończenie na str. 2-ej)

CZYTAJJCIE!

DZIS NA STR. 6

NOWA POWIEŚĆ
ZYGmunTA NOWAKOWSKIEGO
„PANI SŁUŻBA”

Pienumeratory przybywający po 15 października r. b. mogą na żądanie otrzymać początek powieści.

Mobilizacja węgierska Rozmowy rzymskie o Rusi Przykarpackiej

BUDAPESZT, 15.10. Węgierska agencja telegraficzna podaje: Sytuacja, jaka się wytworzyła w następstwie zerwania rokowań węgiersko-czechosłowackich, jak również groźby, wyrażane przez Czechosłowaków jeszcze podczas rokowań, oraz podjęte przez Czechosłowację zarządzenia wojskowe, uczyniły niezbędnym w interesie zwiększenia bezpieczeństwa kraju, wydanie nowych zarządzeń.

W konsekwencji tego minister Honwedów w wezwaniu, które będzie ogłoszone dziś, w sobotę, powołuje 5 nowych roczników.

Obowiązani do służby wojskowej, a należący do roczników 1908 i 1911 muszą stawić się w swych oddziałach już w poniedziałek.

RZYM, 14.10. Ogłoszono tu następujący komunikat urzędowy:

Hr. Csaky, minister pełnomocny i wysłannik nadzwyczajny przybył

wczoraj specjalnym samolotem do Rzymu i był przyjęty na dłuższej audjencji przez Mussoliniego oraz odbył kilka dłuższych rozmów z ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano, w obecności posła węgierskiego przy Kwirynale — Villani.

Dziś rano p. Csaky odbył ponownie rozmowę z hr. Ciano, poczem odleciał samolotem do Budapesztu.

UZHOROD, 15.10. Według wiadomości tutejszych kół dziennikarskich czechosłowackie oddziały wojskowe i żandarmerja prowadzą ustawicznie potyczki z oddziałami partyzantów w okolicy Berechowa i Munkaczewa.

Potyczki toczą się w trudnym i niedostępnym terenie górskim.

BUDAPESZT, 15.10. Granica węgiersko-czesko-słowacka została całkowicie zamknięta przez Czechów, którzy wzniesli barykady z worków, wypełnionych piaskiem i drutu kol-

czastego na moście na Dunaju, łączącym oba terytoria.

BUDAPESZT, 15.10. Społeczeństwo węgierskie, które dotychczas wykazywało wiele spokoju i cierpliwości, po zerwaniu rokowań w Komarnie, domaga się rychłego uregulowania sprawy nie tylko na łamach prasowych, ale na licznych zebraniach, w licznych odezwach i deklaracjach.

Prasa zamieszcza mapę, przedstawiającą granice terytorjum, którego oddanie Węgrom zaproponowała delegacja czechosłowacka dn. 13 b. m., t. j. przed zerwaniem rokowań.

W świetle cyfr, na podstawie statystyki z r. 1910 obszar ten przedstawia się następująco: na obszarze o absolutnej większości węgierskiej żyło w r. 1910 — 1.300.714 Węgrów, węgierski obszar językowy w Czechosłowacji wynosi 12.940 klm. kw.

Zapowiedź współpracy gospodarczej pomiędzy Niemcami i Czechosłowacją

MONACHJUM, 15.10. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Chwalkowski wyjechał dziś rano o godz. 8-ej z Monachjum do Egerskąd dalszą drogę do Pragi odbędzie samochodem.

B. premier węgierski Daranyi w towarzysztwie posła Rzeszy w Buda-

peszcie Erdmansdorfa opuścił przed południem Monachjum udając się samolotem do Budapesztu.

BERLIN, 15.10. Niemieckie czynniki polityczne oceniają pozytywnie wizytę min. Chwalkowskiego.

Jak przypuszczają, w czasie tej

wizyty wysunięte zostały ze strony czechosłowackiej pewne postulaty z dziedziny gospodarczej.

Niektóre sfery liczą się z możliwością rychłego podjęcia współpracy czechosłowackiej na odcinku gospodarczym.

Straszliwy tajfun w Japonji Zginęło 2 tys. ludzi

TOKJO, 15.10. Wybrzeże japońskie nawiedził znowu silny tajfun. Szczególnie dotknięta została miejscowość Kagoszima na południowym cyplu Japonji.

Dotychczas zanotowano przeszło 2 tys. zabitych i zaginionych.

TOKJO, 15.10. W czasie gwałtownego tajfunu jaki przeszedł wczoraj nad południową częścią Kiouziou zginęło 200 osób. Rzeka Gora wystąpiła z brzegów niszcząc doszczętnie wiele domów. W prefekturze Kagoszima zbiory są całkowicie zniszczone.

Strajk w porcie nowojorskim

NOWY JORK, 15.10. W porcie tutejszym wybuchł strajk robotników i marynarzy obsługujących holowniki.

Strajk wywołany został odmową podwyższenia zarobków. Ruch statków w porcie, szczególnie jeśli chodzi o wielkie transatlantyki ustaje.

Co powie dziś w Katowicach

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Największą ilość kandydatów, bo aż po siedmiu, zgłosiło w okręgach Łowicz, Skierniewice, Nowy Sącz, Mława. 16 okręgów wybrało po 6, 30 okręgów po 5, a 54 okręgi po 4 kandydatów.

Zwracają uwagę, że na listach kandydackich znajduje się 181 rolników na ogólną ilość 490 kandydatów. Liczbę tę osiągnięto w ten sposób, że do liczby kandydatów, których zawód określono wyrazami „rolnik” i „ziemiannik”, dodano również inżynierów — rolników i agronomów, osadników, dyrektorów szkół rolniczych, dzierżawców i administratorów majątków.

W niektórych okręgach, jak np. Ostrów Mazowiecki, Łańcut, Tarnopol kandydują sami rolnicy.

Kandydaci na posłów muszą do dnia 18 b. m. przesłać okręgowym komisjom wyborczym oświadczenie, czy godzą się na kandydowanie.

Kandydować wolno tylko w jednym okręgu, więc kandydaci postawieni w 2 lub więcej okręgach muszą się zdecydować, w którym okręgu kandydują. W przeciwnym razie kandydaci tacy będą z urzędu skreśleni z list kandydackich.

Dnia 28 b. m. ostatecznie zatwierdzone listy kandydatów będą urzędowo ogłoszone.

Dotychczas trzech kandydatów złożyło oświadczenie, że nie chce kandydować. Zrezygnował z kandydowania b. poseł hr. Emeryk Hutten - Czapski (Nowogródek).

General Karaszewicz - Tokarzewski oznajmił, że kandydaturę jego zgłoszono we Lwowie bez jego wiedzy i zgody i że o mandat do Sejmu ubiegać się nie zamierza.

W Radomsku wybrany został kandydatem na posła członek Rady Naczelnej PPS p. Franciszek Lenk. Ogłosił on oświadczenie, że nie upoważnił nikogo do wystawienia swej kandydatury, i że o mandat sejmowy ubiegać się nie będzie.

Należy przyjąć, że lista rezygnacji z kandydowania i oświadczeń takich, jak p. Lenka i gen. Tokarzewskiego, powiększy się, że została ona dopiero otwarta.

Zakomunikowano nam natomiast, że przy ponownym obliczeniu głosów w warszawskim okręgu nr. 5 (Śródmieście—Powsze) utrzymał się na liście kandydatów p. Wacław Szujski, wydawca „Jutra Pracy” i że zamierza on wobec tego ubiegać się o mandat sejmowy.

W kołach politycznych interesują się już marszałkami nowych Izb ustawodawczych.

Po kawiarniach warszawskich na marszałka Sejmu „typowany” jest ubiegający się o mandat po-

selski z Warszawy, prof. Wacław Makowski.

Na marszałka Senatu typują p. Bogusława Miedzińskiego, który poraz pierwszy od r. 1922 nie ubiega się o mandat do Sejmu. Płk. Miedziński kandydować chce z Warszawy do Senatu, gdzie spodziewa się zdobyć łaskę marszałkowską.

Gdyby się te plany powiodły, nowe Izby miałyby dwóch marszałków M.

W Warszawie obradowała wczoraj Rada Naczelna Stronnictwa Zachowawczego. Przybyło ponad 60 osób z całego kraju. Przewodniczył obradom prezes stronnictwa, hr. Bniński. Referat o sytuacji i o wyborach wygłosił p. Wańkiewicz.

Rada Naczelna akceptowała pozytywne stanowisko, zajęte

przez Zarząd Główny stronnictwa w sprawie udziału w wyborach do parlamentu. Członkowie Str. Zachowawczego wezwani zostali do skorzystania z prawa wyborczego i do poparcia jedynie kandydatów, stojących na gruncie zasad chrześcijańskich, narodowych i społecznie umiarkowanych.

Zachowawcy witają z radością powrót Śląska Zaolzańskiego do Macierzy, stwierdzając, że „Polska ma to do zawiązania jedynie swym własnym wysiłkiem, a w szczególności swej konsekwentnej polityce zagranicznej, o partię o siłę naszej armii i jednolitą opinię społeczeństwa”.

Następnie Rada Naczelna Str. Z. dała wyraz swym troskom o wspólną granicę polsko-węgierską.

Dlaczego zamknięto „Przegląd Wileński” po 26 latach istnienia

Donosiliśmy przed paru dniami, że przestał wychodzić wydawany od 1912 r. dwutygodnik „Przegląd Wileński”. Redaktor i wydawca p. Ludwik Abramowicz ogłosił o tem następujące oświadczenie:

„Zamykam definitywnie „Przegląd Wileński”, założony przeze mnie w roku 1912, wychodzący do wybuchu wojny i wznowiony po przyłączeniu Litwy Środkowej do Polski. Złożyło się na to zamknięcie wiele przyczyn. Główną są dwie: moja choroba przed dwoma przeszło laty, której wyniki dotąd nie pozwalają mi na pracę systematyczną oraz ustawiczne konfiskaty pisma od trzech blisko lat, imdno, że skonfiskowane numery nie tylko nie różnią się swą treścią od dwutygodnika, wydawanego przez kilkanaście lat na podstawie tej samej ustawy cenzuralnej bez przeszkody, ale nawet pomijają w ostatnich latach szereg kwestyj o charakterze bardziej drażliwym. W tych warunkach wydawanie pisma staje się niemożliwym”.

Do oświadczenia red. L. Abramowicza, jego przeciwnik polityczny red. Cat-Mackiewicz dodaje na la-

mach „Słowa” parę komentarzy: „Walczyliśmy z p. Ludwikiem Abramowiczem, co mieliśmy siłę, aby dziś odczuwać pogrzeb jego pisma potrucha jako pogrzeb nas wszystkich ludzi „tutejszych”.

Prowizoryczny układ handlowy z Czechosłowacją

W Cieszynie podpisano prowizoryczny układ między Polską a Czechosłowacją w sprawie zbytu węgla i żelaza.

Na podstawie tego układu, huty i kopalnie polskie, położone na Śląsku Zaolzańskim, będą miały umożliwiony eksport swych artykułów do Czechosłowacji.

W imieniu władz polskich umowę podpisali: dr. Kulczycki i dr. Adamcki, w imieniu zaś władz czechosłowackich: płk. Berger i inż. Hepner.

Dziennikarze w poselstwie bułgarskim przed odjazdem do Sofji

Dn. 15 b. m. popołudniu wyjechała z Warszawy do Sofji delegacja polskiego Komitetu porozumienia prasowego bułgarsko-polskiego z red. Wacławem Filochowskim i radcą Zdzisławem Miłoszewskim na czele.

W przededniu wyjazdu poseł bułgarski min. Trajanow, wraz z małżonką i córkami wydał w salonach poselstwa przyjęcie dla sfer literackich, prasowych i towarzyskich stolicy.

Na przyjęciu tem obecny był wybitny artysta-malarz i pejzażysta bułgarski, p. Tanew, którego wystawa najcenniejszych prac, otwarta będzie w sobotę, dn. 22 b. m., w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych.

Władze L. O. P. P. na roczną kadencję

Dn. 15 b. m. odbyło się konstytucyjne posiedzenie rady głównej LOPP, pod przewodnictwem wiceprezesa inż. Aleksandra Bobkowskiego.

Prezesa rady głównej wybrano ponownie b. ministra inż. Alfonsa Kuehna. Wiceprezesami ponownie: wicemin. inż. A. Bobkowskiego i prof. dr. Maksymiljana T. Hubera. Sekretarzem ppłk. inż. Romana Orzechowskiego.

Prezes zarządu głównego LOPP, gen. dywizji inż. Leon Berbecki złoży sprawozdanie z prac bieżących LOPP, przyjęte jednogłośnie przez zebranych.

Złoto z Barcelony w Paryżu

RZYM, 15.10. Agencja Stefani donosi z Paryża, że do Perthusa przybyło 14 autokarów, wiozących 5 ton sztab złota.

Po załatwieniu formalności celnych kolumna samochodów udała się do Port Vendres, gdzie cenny ładunek przeniesiony został do wagonów, które odjechały w nieznany kierunek.

Ta przesyłka złota dokonana została przez rząd barceloński.

Choroba ks. Juljany

HAGA, 15.10. Według komunikatu oficjalnego, rekonwalescencja księżnej Juljany uległa pewnemu przedłużeniu z powodu ataku żółtaczki, jakiemu uległa księżna pod koniec grypy.

W kilku słowach

— Z powodu śmierci wielkiego księcia Cyryla, wuja króla rumuńskiego Karola, ogłoszono na dworze bułgarskim 8-dniową żałobę.

— We Włoszech agencja giełdowa żydzi została wezwana do złożenia swych funkcji.

— Według danych statystycznych nie mieckiego urzędu pośrednictwa pracy ilość zatrudnionych z końcem września wynosiła 20 milj. 850 tys., t. zn. około 1,5 milionów więcej, niż w tym samym okresie roku zeszłego. Liczba bezrobotnych spadła do 150.000. Tak niskiej liczby bezrobocia w Niemczech jeszcze nigdy nie osiągnięto.

— Sekretarz generalny komitetu nieinterwencji Hemming wyjechał z Burgos do Kadyksu i Malagi, aby być obecnym przy zamowywaniu na okręty włoskich legionistów.

Radość Słowaków

w autonomicznej ojczyźnie

BRATISLAWA, 15. 10. Z okazji uzyskania przez Słowaków autonomii, w wielu miejscowościach słowackich odbywają się nadal wielkie manifestacje narodowe, w których biorą udział dziesiątki tysięcy ludzi.

Na najbliższą niedzielę są przygotowywane manifestacje w Trenčynie, gdzie będzie przemawiał słowacki minister sprawiedliwości Durczansky i red. Aleksander Mach o-

raz w Preszowie, dokąd przybędą minister szkolnictwa Czernak i poseł Sidor.

Stronnictwo Srameka postanowiło wstrzymać swą działalność na terenie Słowacji i przyłączyć się do słowackiej partii ludowej.

BRATISLAWA, 15.10. Przejmowa nie władzy w Słowacji przez Słowaków postępuje szybko naprzód.

Po objęciu urzędu krajowego żandarmerji i dyrekcji policji w Brati-

slawie, przyszła kolej na dyrekcję poczt i telegrafów w Bratisławie, na czele której stanął Słowak dr. Dohnal.

Również w dyrekcji policji w Koszycach dokonano daleko idących zmian personalnych, wysuwając na naczelne miejsca Słowaków. Poza tem rząd słowacki dokonuje w dalszym ciągu oczyszczania urzędów z żywiołów, odnoszących się wrogo do słowackiego ruchu narodowego.

Czesi narazie zostają

w przedsiębiorstwach na terenie Sudetów

PRAGA, 15.10. W ramach zarządzeń przejściowych, uzgodnionych przez delegację gospodarza Czechosłowacji z rządem Rzeszy w Berlinie zostało ustalone, co następuje:

Liczny personel urzędniczy wszystkich zakładów przemysłowych, znajdujących się na terenach oku-

powanych, dla uniknięcia zakłóceń w normalnym trybie pracy fabryk, kopalń, elektrowni itp., pozostanie na swych dotychczasowych stanowiskach tak długo, dopóki przedsiębiorstwa te nie zostaną definitywnie przekazane w ręce niemieckie i nie będzie zaangażowany odpowiedni

nowy personel niemiecki.

Rząd Rzeszy zagwarantował wszystkim dawnym urzędnikom i funkcyjnarjom powwyższych przedsiębiorstw wolność osobistą i możliwość swobodnego powrotu na terytorjum Czechosłowacji.

Samoobrona przeciwlotnicza w Anglii

Doniesłe zarządzenia brytyjskie

LONDYN, 14.10. Rząd brytyjski powziął szereg decyzji, dotyczących zorganizowania samoobrony przeciwlotniczej.

W tym celu utworzona zostanie specjalna armja terytorjalna, rekrutująca się z robotników i pracowników fabrycznych, którzy ze względu na swój wiek nie nadają się już do zaciągu w szeregi armji regularnej.

Każda większa fabryka, elektrownia, lub zakład użyteczności publicznej stanowiąc będzie zamkniętą w sobie jednostką, która wyposażona zostanie w odpowiedni sprzęt wojenny, składający się z lekkich

dział przeciwlotniczych. Robotnicy każdej fabryki przejdą przeszkolenie w obchodzeniu się z tą bronią.

Drugim zarządzeniem jest całkowita reorganizacja produkcji dział przeciwlotniczych o kalibrze 3,7 cali wprowadzonych w roku 1937. Reorganizacja umożliwi masową produkcję dział tego typu.

Trzeci krok dotyczy złożenia parlamentowi w czasie nadchodzącej sesji, ustawy, umożliwiającej natychmiastowe zorganizowanie ludności cywilnej w razie nagłej konieczności. Ustawa przewidywać ma stworzenie osobnego ministerstwa Służby Narodowej, które w czasie po-

koju będzie miało na celu przeprowadzenie przeszkolenia ludności cywilnej zarówno męskiej, jak i żeńskiej w tych dziedzinach służby narodowej, do których dana jednostka najbardziej się nadaje, ze względu na swój zawód lub szczególne kwalifikacje. Służba ta w czasie pokoju ma mieć charakter wyłącznie ochotniczy i żaden przymus nie będzie stosowany.

Spodziewane jest, że mowa trona w przy otwarciu nowej sesji parlamentu dn. 8 listopada zawierać będzie wzmiankę o tym nowym planie.

Desant japoński maszeruje

w kierunku kolonii brytyjskiej

HONG KONG, 15.10. Ze źródeł japońskich donoszą, że Uaiczeu, ważny punkt strategiczny na drodze kantonńskiej został zdobyty dziś rano.

TOKJO, 15.10. Przed południem cesarska kwatery główna ogłosiła komunikat o zajęciu m. Ueiung nad rzeką Tung.

Obsadzenie Ueiung i opanowanie

brzegów Tung-Kiang ma duże znaczenie dla rozwoju dalszego natarcia na linię kolejową Kaulun—Kanton.

Lewe skrzydło japońskiego desantu na zachód od Tamszu stoi w odległości ok. 10 mil od linii kolejowej na granicy brytyjskiej kolo-

nji koronnej Hongkong.

TOKJO, 15.10. Zarządzenie ministra wojny, ogłoszone w gazecie oficjalnej przedłuża czas służby wojskowej dla wszystkich oficerów i żołnierzy. Zarządzenie nie wymienia czasu, na jaki służba w wojsku została przedłużona.

Wielkie oszustwo bankowe

wykryto w Holandji

HAGA, 15.10. W Amsterdamie wykryto wielkie oszustwo bankowe na przeszło 2 miliony guldenu.

Z rozkazu prokuratora aresztowano Muschtera i Wiegerincka, dyrektorów banku „Commanditaire Bankvereeniging Wiegerinck, Muschter et Co.”. Podczas rewizji, przeprowadzonej w banku, aresztowano rów-

nież znajdującego się w gmachu dyrektora banku „Creditvereeniging Amsterdam”.

Oszukańcze manipulacje aresztowanych bankierów polegały na tem, że wyłudzały oni od łatwowiernych papiery wartościowe, które sprzedawały. W ten sposób towarzy-

stwo zatrudnieniowe „Nationale Lloyd” straciło według dotychczasowego obliczenia około 2 i pół miliona guldenu. Ciekawym szczegółem jest, że oszukańczy bank ogłaszał się na pierwszej stronie amsterdamskiego oficjalnego organu policyjnego.

Pogrzeb ś. p. płk. Beliny-Prądmowskiego

Depeze kondolencyjne

Pogrzeb ś. p. płk. Beliny-Prądmowskiego, b. prezydenta m. Krakowa, zmarłego w Wenecji, odbędzie się w Krakowie.

Dokładny termin nie został jeszcze ustalony. Kondukt pogrzebowy skieruje się na cmentarz Rakowicki, gdzie złożone zostaną na wieczny spoczynek w pobliżu bratniej mogiły Rokitniańczyków.

P. Prezydent Rzplitej i szef Sztabu Głównego gen. Stachiewicz wystosowali do wdowy p. Anastazji Beliny-Prądmowskiej depeze kondolencyjne.

Za szpiegostwo

Dnia 14 b. m. został w Warszawie stracony przez powieszenie Romuald Jankowski, skazany na karę śmierci za szpiegostwo.

KLUCZ TAJEMNICY

Totalizm sąsiadem komunizmu

Dzisiaj, kiedy niebezpieczeństwo wojny europejskiej mi nęło na dobre, kiedy opada dymna zasłona propagandy, dyskursów, gazetowych swarów, radiowych alarmów, plotek i pogłosek, wiadomości prawdziwych i fałszywych, kryzys wrześnieowy zaczyna objawiać swe właściwe zarysy i rysy, swoje linie siły i oporu. Zaczynają się także wyłaniać jego sprężyny zakulisowe i motywy ukryte. Jeśli prawdą jest, że historia jest mistrzynią życia, godzi się spojrzeć na historyczną rozgrywkę wrześnieową pod kątem zawartej w niej nauki na przyszłość.

Tak więc, jest już dzisiaj rzeczą niezbicie ustaloną, że wojny nie chciały nietylko Anglja i Francja, ale — i to w większym stopniu — Niemcy. Stwierdzenie to opiera się nietylko na przejawach niewymuszonego — co jest rzadkie w państwach totalnych — entuzjazmu, z jakim masy niemieckie przyjęły ugodę monachijską; opiera się ono na niemniej ważnym pewniku: wojny nie chcieli kierownicy III-ciej Rzeszy. Jeśli jednak masy kierowały się uczuciem, uczuciem wstrętu do wojny, to ich wodzowie, nie lekceważąc bynajmniej afektów zbiorowych, powodowali się przede wszystkim wyrozumowaną rachubą, trzecią oceną szans.

Te szanse były bardzo nierówne. Dotykamy drugiego kompleksu elementów przesilenia, kompleksu, który uwarunkowuje i tłumaczy ową wyrachowaną niechęć do wojny. Zarówno politycy jak żołnierze, zarówno teoretycy jak praktycy, po jednej i drugiej stronie Renu, godzili się i godzą co, do tego, że wojna, gdyby nie udało się jej zażegnać, musiałaby się skończyć porażką Niemiec. To znaczy: Niemcy mogliby wygrać szereg bitew, ale wojnę musieliby ostatecznie przegrać. Przepowiednia ta nie jest zawieszona w próżni, lecz wypyta z rachunku prawdopodobieństwa, opartego na danych konkretnych i liczbowych. Wojna, zważywszy doświadczenia hiszpańskie i dalekowschodnie, byłaby przewlekła i uporczywa. Otóż rebusy materialne, surowcowe i finansowe demokracji zachodnich, zwłaszcza Anglja i Stanów Zjednoczonych, (których postawa jest zupełnie wyraźna), są niewyczerpane i wielokrotnie przewyższają rebusy autarkiczne III-ciej Rzeszy. Co do jej sojuszników i zachowania się ich w razie konfliktu, sami politycy niemieccy, i to nie najmniej wybitni, są w swych intymnych wypowiedziach bardzo ostrożni i nieskorzy do zbytniego optymizmu. Zresztą, w tym względzie, kryzys wrześnieowy obfitował w wymowne znaki ostrzegawcze. Wszystko wskazuje na to, że w wypadku wojny Niemcy byłyby odosobnione.

Z tego wszystkiego zdawali sobie sprawę kierownicy Rzeszy z Hitlerem na czele, nie zatem dziwnego, że w gruncie rzeczy konfliktu zbrojnego starali się uniknąć. Gra ich polegała na tem, aby pozorem nieleknięcia się wojny i nawet dążenia do niej, wymusić na partnerze anglo-francuskim pokój dla siebie zwycięski. Zjawia się jednak pytanie: jeśli mężowie stanu Anglja i Francji zdawali sobie sprawę z istotnej przewagi militarnej demokracji, jeśli tedy mogli być pewni ostatecznego zwycięstwa w wypadku wojny*, to czemu wytlumaczyć ich bezprzykładną uległość wobec Hitlera, upokarzające podróże do Berchtesgaden i Godesbergu, akceptację „dyplomatycznego Sedanu” i wszystkich jego konsekwencji?

Czy tylko pobudkami natury humanitarnej, odrazą do krwawych zapasów, pacyfizmem społeczeństw demokratycznych, świadomością, że nie mają nic do zyskania na wojnie nawet zwycięskiej? Nietylko.

Motywy, który odegrał dużą rolę w decyzji angielskiej, była świadomość, że oparty na totalizmie ustrój, wojna zakończona klęską wtrącić musi w chaos i anarchję. Świadomość tego musi istnieć i wśród władców III Rzeszy.

Dla nich może bardziej, niż dla ludzi z poza Niemiec, gdyż oni, wodzowie państwa totalnego i autorytatywnego, powinni sobie dokładnie zdawać sprawę ze specyficznych właściwości totalizmu i autokracji. W samej

rzeczy, im surowsze są więzy totalistyczne, krepujące dane społeczeństwo, tem głębsze musi być rozprzeżenie w razie zerwania tych więzów. Obywatel, który swe poczucie odpowiedzialności za sprawy publiczne i samodzielność myślenia przeniósł na jednego „wodza”, musi w wypadku odejścia tego „wodza” i pęknięcia armatury totalistycznej, pozostać całkowicie bezradny, zdany na pastwę najbardziej nieopanowanych ruchów i odruchów. Pozbawieni tego, którego rozkazów musieli i zwykli słuchać przez szereg lat, obywatele, jak stado Panurga, skoczą do wody z pokładu tonącego okrętu za pierwszą oszalalą owcą.

To jest słabość siły totalnej. To jest pięta achillesowa ustrojów, opartych nie na instytucjach, które trwają, lecz na woli jednego człowieka, która przemija. Ta słabość właśnie sprawia, że ustrój totalny blisko sąsiaduje z anarchją komunistycz-

na. Tam, gdzie przez długie lata wbijano obywatelowi do głowy alternatywę: Berlin albo Moskwa, lub Rzym albo Moskwa, w razie upadku Berlina lub Rzymu, pozostaje — tylko Moskwa. Dwa ustroje, które, wyszedłszy z tych samych założeń antyparlamentaryzmu, antydemokratyzmu, antyliberalizmu, rozeszły się w przeciwnych kierunkach — zbliżyły się do siebie na odległość... woli jednego człowieka. Gdy człowieka tego nie stanie, musi nastąpić katastrofalne spięcie.

To zrozumią w Anglja i... w Niemczech. Zrozumią, że spięcie to musi spowodować wielkie powikłania i że do spięcia takiego najłatwiej doprowadzić może wojna. Wojna, na której wygrać mogliby tylko czerwony wicherzyciel. Ta groźba daje nam klucz do tajemnicy uległości Chamberlaina, medjacji Mussoliniego i ustąpiłości in extremis gospodarzy monachijskich.

St. Br.

W świetle prasy

SCEPTYCYZM W BUDAPESZCIE

Korespondent berliński „Gazety Polskiej” bawi obecnie w Komarnie i stanął donosi:

„W opinii węgierskiej nie brak głosów, wyrażających się o ostatnich krokach rządu budapeszteńskiego z dużym sceptycyzmem. Dzienniki powatplwiają: aby cztery mocarstwa zdecydowały się na wywarcie w Pradze dostatecznej presji. „Węgierskie sprawy załatwić można tylko przy użyciu węgierskiej siły” — pisze „Magyarsag”.

CZTEREJ W WENECJI

Korespondent rzymski „Kurjera Warszawskiego” kategorię twierdzi, że postulaty węgierskie będą przedmiotem obrad konferencji 4-ch w Wenecji:

„Według ostatnich wiadomości, wyznaczona już została konferencja czterech mocarstw. Odbędzie się ona w Wenecji. Już w przyszłym tygodniu rozpoczyna się obrady czterech ministrów spraw zagranicznych 4-ch mocarstw.”

„KRWI NIEMIECKIEJ”

Znany naszym czytelnikom okólnik o spisie ludności w Niemczech, wymierzony przeciw ludności polskiej, zwłaszcza na Mazurach, wywołuje ze strony „Zachodniej Agencji Prasowej” takie uwagi:

„Ze strony niemieckiej istnieje już od paru lat usilne staranie w kierunku podzielenia pod określenie „deutschblütig” wszystkich niemieckich grup narodowych, żyjących w granicach państwa niemieckiego, a więc Polaków, Duńczyków, Łużyczan, Fryzów i Litwinów. Dla postępowania administracyjnego sprawę tę reguluje okólnik ministra spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus z 26. II. 1935 r., który powyższe grupy narodowe określa bezceremonjalnie jako „deutschblütig”. Ponieważ równocześnie mówi się w tem rozporządzeniu, że „krew obca” w Europie są tylko Żydzi i Cyganie, wynikałoby, że wszystkie narody europejskie są „deutschblütig”, co oczywiście jest absurdem. Konsekwencje jednak, jakie wynikają z tego rodzaju ujmowania sprawy pochodzenia niemieckiego grup narodowych w Rzeszy, są bardzo daleko idące. W ten sposób likwiduje się w Rzeszy Polaków, Duńczyków, Łużyczan i in. i tworzy się z nich Niemców. Usiłowań tego rodzaju nie należy bagatelizować.”

DZIEWIĄTA RUBRYKA

W GDAŃSKU

„Kurjer Bałtycki” donosi z Gdańska, że przypomniało mu się przymówisko polskie, „co ma piernik do wiatraka”.

„kiedy ujrzał w formularzach, służących do zeznań o dochodzie, a rozsyłanych obecnie przez gdańskie urzędy podatkowe, rubrykę dziewiątą. W rubryce tej prosi uprzejmie urząd podatkowy swoich klientów, aby zechcieli mu zakomunikować, jakim językiem mówią najczęściej w gronie rodzinnym: polskim, niemieckim, obydwojną od razu, żydowskim, angielskim, czy tureckim itp. Rzecz prosta nie zapomniano również o odkrytym przez poniekłónych „uczonych” języku „kaszubskim”, który, jak się okazuje, w pojęciu gdańskich skarbowców nie jest narzęciem mowy sarmackiej, jak np. gwarą podhalańska, a stanowi oddzielny język.”

Wobec tego „Kurjer Bałtycki” pisze:

„Goręco gotowi jesteśmy zalecić ten prosty sposób zbierania danych np. polskim urzędom skarbowym na Pomorzu. Może i u nas wówczas spadnie liczba mniejszości niemieckiej, może i my odkryjemy jakiś do dzisiaj jeszcze nieznaną język brandenburski? Kto wie?”

UPRZEJMOSC PAT-a

Wśród „Koleców bez róż” zwraca uwagę „ABC”, że „sprawa niezwyklej „uprzejmości” PAT-a dla Ozonu była już podnoszona przez prasę. Oto jeszcze jeden kwiatek. We Lwowie odbyła się manifestacja z okazji przyłączenia Śląska Żołnierskiego do Polski — w czasie manifestacji mówiono, że urządzają ją „wszyscy Polacy”, a wieceorem PAT — komunikował: „P.T. Sprawozdawcy prasowi są proszeni o zaznaczenie, że organizatorem dzisiejszej manifestacji jest okręg lwowski O.Z.N.”. Symbioza Pato-Ozonowa wzruszająca.”

PRZEŚLADOWANIE RELIGII

W AUSTRII

Oświetlając ostatnie wydarzenia w Wiedniu chrześcijańsko-demokratyczny „Głos Narodu” pisze:

„Po znanym oświadczeniu kardynała Innitza w marcu bież. roku, jeden z polskich tygodników pisał, że — to koniec konfliktu między katolicyzmem a nacjonalizmem Rzeszy. Wyraźiliśmy wówczas wątpliwość, by tak było w rzeczywistości. Ostatnie wydarzenia w Austrii dowiodły, że nawet tak mile dla hitlerizmu wystąpienie kard. Innitza nie wstrzymało fall prześladowania Kościoła u granic Austrii. Przeszło się do „Marchji Wschodniej” i szaleje. Między hitleryzmem bowiem a katolicyzmem są zasadnicze przeciwieństwa i nie ma zgody. Religijny kult narodu i rasy nie godzi się z kultem Boga.”

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE

Mienie powierzone P K O jest pewne, bezpieczne i każdej chwili do dyspozycji właściciela książeczki oszczędnościowej.

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ PKO

Atak na arcybiskupstwo wiedeńskie

Co pisze o tem prasa w Anglja i Holandji

Z różnych stron nadchodzą z zagranicy szczegóły o demonstracjach antykatolickich, których widowiskiem stał się Wiedeń w ostatnie dni ubiegłego tygodnia.

Londyński „Daily Herald” po pierwszych wieściach o ataku na siedzibę arcybiskupia w Wiedniu skomunikował się telefonicznie z ks. prałatem Jakubem Wainbacherem, sekretarzem kardynała Innitza i otrzymał następujące szczegóły.

Kiedy motłoch obległ siedzibę arcybiskupia, kardynał Innitzer wraz z duchowieństwem znajdował się w prywatnej kaplicy na modlitwie. Przeciw intruzom, którzy wdarli się do pałacu, wystąpili wspomniany prał. Wainbacher i prał. Machim, nie zdołali jednak przeszkodzić zniszczeniu wielu pomieszczeń, między innymi kaplicy prywatnej, która została całkowicie zdemolowana.

Policja przybyła bardzo późno. Napastników z pałacu usunęto i na placu św. Szczepana zaprowadzono porządek.

Kardynał Innitzer nie został znieważony czynnie, jak to podały niektóre dzienniki. Władze podjęły

śledztwo. Narazie trudno orzec, czy napad zorganizowany był z wiedzą partji narodowo-socjalistycznej, czy też był dziełem motłochu.

Wychodzący w Rotterdamie dziennik katolicki „De Maasbode” podaje według informacji naocznych świadków napadu, głębie kapłanów, zamieszkałych w pałacu arcybiskupim, że ataku na siedzibę arcybiskupia dokonali dwie grupy motłochu. Podczas gdy jedna demonstrowała przed pałacem, druga wdarła się do wnętrza i poczęła atakować obecnych tam księży.

M. in. sześćdziesięcioletniego księdza Krawarika wyrzucono z pierwszego piętra przez okno, wskutek czego kapłan ten złamał obie nogi i doznał wstrząsu mózgu. W czasie plondrowania pałacu uległa całkowitemu zniszczeniu cenna biblioteka arcybiskupów wiedeńskich.

Ten sam dziennik podaje, że aczkolwiek prasa wiedeńska przemilczała wypadki, wieść o nich szybko dotarła do powszechnej wiadomości. W niedzielę tłumy wypełniły katedrę św. Szczepana, nie jednak nie dowiedziały się oficjalnie, bowiem

duchowieństwo z ambony o zajęciach nie wspomniało. Natomiast po nabożeństwie około południa doszło do nowych ataków motłochu na wierznych wychodzących z świątyni. Kilka osób zostało przytem poranionych, policja jednak szybko zaprowadziła porządek. Podobne zajścia powtórzyły się również w niedzielę po niesporach.

„De Maasbode” w depeszy z Wiednia informuje, że kardynał Innitzer pozostaje w swym pałacu pod aresztem domowym. Siedzibę arcybiskupia obsadzili członkowie „Gesta po”, którzy w ciągu niedzieli dwukrotnie przeszukiwali kardynała Innitza w sprawie zajść ostatnich. Połączenie telefoniczne z pałacem arcybiskupim zostało przerwane.

Przecy temu agencja Reutersa, która ze źródeł oficjalnych dowiadyduje się, że niema mowy o areszcie kardynała Innitza, który korzysta z całkowitej wolności. Obsadzenie pałacu arcybiskupiego przez policję ma na celu jedynie „ochronę i bezpieczeństwo” osoby kardynała.

Przeciw Polakom na Litwie

nowe akty represji

Z Kowna donoszą: Prześladowanie ludności polskiej na Litwie trwa.

W dn. 10 b. m. policja wilkomierska zamknęła nowe dwie czytelnie Tow. „Oświata” w Jaszudach i Oleniszkach. Równocześnie w Poniewierzu doszło do zaburzeń antypolskich.

„Dzień Polski” został skonfiskowany i w dniu 12 b. m. nie mógł się

ukazać. Dopiero nazajutrz wśród białych plam pismo zawiadomiło czytelników, że urząd pracy spółdzielczej nadeśle w sprawie antypolskich wystąpień w Poniewierzu oficjalny komunikat.

„XX Amzius” donosi, że w zaścianku Girele tamtejszy mieszkaniec Kozicki, który dzierżawił 7 hektarów ziemi, należących do jego krewnego Zabukasa, został obecnie

pozbawiony tej ziemi za to, że w domu rozmawiał po polsku. Zabukas zażądał bowiem od Kozickiego, by ten używał w domu języka litewskiego.

— „Rozmawiaj w domu po litewsku, albo odbiorę 7 hektarów ziemi”. Kozicki nie dał się zastraszyć i oświadczył:

— „Po litewsku mówić nie będę”. I stracił ziemię.

* W przeddzień mowy w Sportpalacie gen. Gamelin, żołnierz doświadczony, wytrawny i ostrożny, oświadczył oficjalnie min. Bonnet'owi, że jest pewien pomysłowego dla Francji wyniku wojny, uwzględniający nawet niedobory lotnictwa francuskiego.

Inauguracja tegorocznej akcji Pomocy Zimowej

Uroczyste posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu na Zamku

Dn. 14 b. m. na Zamku Królewskim w Warszawie odbyło się w obecności P. Prezydenta R. P. 3-cie uroczyste zebranie Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej.

Na zebraniu obecni byli: małżonka P. Prezydenta R. P., pani Marszałkowa Piłsudska, członkowie rządu z p. premierem Stawojem Skłodowskim na czele, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, I-szy prezes Sądu Najwyższego Supiński, I-szy prezes N. T. A. dr. Helczyński, przedstawiciel duchowieństwa z ks. biskupem Słagowskim i Adamskim na czele, metropolita kościoła prawosławnego Dyonizy, ks. biskup Burse i przedstawiciele duchowieństwa innych wyznań, podsekretarza Stanu, generalicja, szef O. Z. N. gen. Skwarczyński, prezes Prokuratury Generalnej Bukowiecki, wojewodowie, przedstawiciele świata naukowego, kulturalnego, gospodarczego, organizacyj i instytucji społecznych, zawodowych, pracowniczych oraz prasy.

Na zebraniu obecnych było zgórą 500 osób, reprezentujących wszystkie sfery społeczeństwa.

O godz. 18.15 wszedł na salę P. Prezydent R. P.

Obrazy zagall p. premier mówiąc co następuje:

„Panie Prezydencie, Ekscelencje, Szanowni Państwo,

Pomoc Zimowa, stojąca pod najwyższym protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ma swoje wyznaczone, swoje wyniki i zakres swej pracy. Dlatego wyrażam mi się z żalem, że nie udało mi się wstąpić do obrad.

Proponuję na przewodniczącego zebrania p. p. m. Kosińskiego

Min. Kościłkowski, obejmując przewodnictwo, powołał do prezydium szereg osób z panią Marszałkową Piłsudską i ks. arcyb. Słagowskim na czele.

Po ukończeniu się prezydium min. Kościłkowski, jako przewodniczący Naczelnego Wydziału Wykonawczego, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił m. in.:

„W roku ubiegłym, w tej samej sali pozwoliłem sobie na nie sprawozdania z akcji pomocy zimowej stwierdzić:

Jeżeli ktokolwiek zadałby sobie pytanie, czy społeczeństwo polskie jest zdolne do konsolidacji, to nie powołując się już na decydujące w dziejach odrodzonej Polski momenty, oraz na powszechny u nas stosunek pozytywny do zagadnień obronności państwa — sama akcja Pomocy Zimowej wykazała, że dokoła wielkich, konkretnych, zrozumiałych dla społeczeństwa zadań, konsolidacja jest łatwa do osiągnięcia. Zbratanie w takiej akcji, jednolity kierunek i wykonanie, to nasze wielkie imponderabilia”.

Min. Kościłkowski wypowiedział się następnie za dobrowolnym charakterem akcji świadczeń na Pomoc Zimową.

„Stan rynku pracy, który mimo wielkich wysiłków i pomysłowego rozwoju gospodarczego państwa, nie może jeszcze całkowicie wchłonąć przyrostu ludności poszukujących pracy ze wsi oraz doświadczanie dwuletniej Pomocy Zimowej, — uwalnia mnie od ponownej motywacji konieczności kontynuowania akcji naszej i jej dobrowolnego charakteru.

Zapewne, ten i ów zniecierpliwiony obywatel rzuci może nieraz bez głębszego zastanowienia: „Lepeży byby już podatek”. Ktokolwiek jednak wniknął w rolę i metody działania Pomocy Zimowej, lub choćby uważnie przeczytał nasze sprawozdanie, ten musiał dojść do przekonania, że podobnie wielkie osiągnięcia możliwe są wyłącznie w warunkach dobrowolnego charakteru akcji”.

Mówiąc o zasadzie powszechności świadczeń na Pomoc Zimową p. minister oświadczył

„W roku bieżącym dołożymy wszelkich starań, by bez uciekania się do środków nadzwyczajnych osiągnąć powszechność świadczeń, która jest warunkiem — nie tylko zaspokojenia, nie tylko najprymitywniejszych potrzeb mas bezrobotnych, lecz i osiągnięcia imponderabilności, o których wspominałem na wstępie”.

Następnie pani Marszałkowa Piłsudska, przewodnicząca Głównej Komisji Rewizyjnej przedstawiła protokół komisji rewizyjnej.

Ze sprawozdania Komisji Rewizyjnej wynika, że ofiary w gotówce zebrane w akcji 1937-38 wyniosły zł. 32.089.549 (w tem dotacje Funduszu Pracy — zł. 8.549.483), co

łącznie z pozostałością z okresu 1936-37 — zł. 1.415.501 daje sumę zł. 33.505.050; ogólna wartość zebranych ofiar w naturze wyniosła zł. 7.554.845. Łącznie więc ofiary w gotówce i naturze wyrażają się sumą zł. 41.059.896. Koszty administracyjne stanowiły 1.08 proc. Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzieleniu absolutorjum zebrani przyjęli przez aklamację.

Zkolei przewodniczący odczytał

następujący projekt odezwy do społeczeństwa. (Odezwy podajemy osobno).

Projekt adegwy zebrani przyjęli przez aklamację.

Następnie został wybrany komitet z min. Kościłkowskim na czele jako przewodniczącym oraz komisja rewizyjna z p. Marszałkową Piłsudską.

Posiedzenie zamknął min. Kościłkowski krótkim podziękowaniem.

Odezwa do społeczeństwa

Obywatelu, Społeczeństwo polskie całobnie spełniło obowiązki względem bezrobotnych ubiegłej zimy.

Pomoc Zimowa objęła ponad 350 tysięcy bezrobotnych żywciami rodzin oraz 800 tysięcy dzieci.

Osiągnięto w gotówce i naturalnych ponad 41 milionów złotych. Wielką była ofiarność społeczeństwa.

Pomoc Zimowa pogłębia swą akcję: równowartość zapracowanych świadczeń wyniosła ponad 11 milionów złotych wobec 5 milionów złotych w okresie poprzednim.

Wydatki na pomoc dla dzieci wyniosły 7 milionów 250 tysięcy złotych wobec 4 milionów 600 tysięcy w okresie poprzednim.

Stało się zadaniem sprawiedliwości społecznej i miłości bliźniego. Znowu zbliża się okres zimowy.

Pomimo wielkich wysiłków i pomysłowego rozwoju gospodarczego rynek pracy jeszcze nie może wchłonąć całego przyrostu ludności i napływu poszukujących pracy ze wsi. Staje tedy przed nami obowiązek dalszego dopomagania państwu w walce z bezrobociem i pomocy dla dzieci.

Wszystkie organizacje zawodowe, branżowe i społeczne zgłosiły, jak i w ubiegłych latach, akces do popularnej już i zasłużonej akcji Pomocy Zimowej, i wespół z wyłonionym Ogólnopolskim Komitetem ustala normy świadczeń.

Obywatelu, pamiętajmy, że raz zadeklarowana dobrowolnie ofiara staje

się obowiązkiem, od którego nikt uchylić się nie może.

Zasada bezwzględnej powszechności świadczeń, nie osiągniętej jeszcze całkowicie, jest tu największym sukcesem moralnym i społecznym. Wymaga jej również sprawiedliwość wobec tej części obywateli, którzy zawsze są czuli na potrzeby państwa i społeczeństwa.

Powszechność świadczeń staje się naszym pierwszym hasłem.

Planowe dostarczanie pracy i opieki nad dziećmi i młodzieżą jest drugim naszym hasłem.

Pomoc Zimowa rozszerza również swą akcję choćby ze względu na powiększenie obszaru państwa o Śląsk Zaolziański.

Jak jednolita postawa narodu stała się współczynnikiem tego zwycięstwa — tak solidarność i powszechna ofiarność w odniesieniu do bezrobotnych i młodego pokolenia stanie się współczynnikiem zwycięstwa zasady sprawiedliwości społecznej.

Radość tego zwycięstwa będzie tem pełniejsza. Im mniej ludzi w Polsce będzie cierpieć głód, i im więcej uzyska pracę.

Drobna ofiara, lecz powszechna, zbuduje wielkie rzeczy i wyrówna niezawinioną krzywdę obywateli pozbawionych chwilowo pracy.

Obywatelu, wytrwajmy w ofiarności tak chęlnie zapisanej w dziele walki z bezrobociem i nie skąpmy grosza na pomoc dla bezrobotnych i dzieci.

Feliks Karolewski

Warszawa, Senatorska 32, tel.: eksp. 6.43.71 biuro 2.47.86.

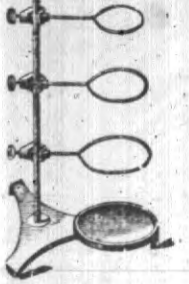
SŁODKI SZKŁA APTECZNEGO.

PRZYBÓRÓW LABORATORYJNYCH, KOSMETYCZNYCH I SZKOLNYCH

Egz. od 1903 r.

Odrznaczona na 1-ej P. W. Szpil. srebrnym medalem

Ceny niskie 987 Zadać nowych cenników



Zajścia w uniwersytetach

we Lwowie i w Warszawie

Ze Lwowa donosi „I. K. C.": „Na uniwersytecie lwowskim doszło w piątek znowu do ekscesów. Przypadkowym świadkiem insultowania jakiegoś studenta Żyda był prof. Lempiński, który z nim jego córka. Gdy prof. Lempiński zareagował słownie, wzywając do opamiętania, został znieważony wraz z córką. W tym momencie w obronie profesora i jego córki wystąpiło kilku poważniejszych studentów. Sprawcy napadli zostali dotkliwie pobici”.

W piątek, w godzinach rannych doszło na wydziale lekarskim uniwersytetu warszawskiego do zajść antysemitów. Przed wykładem prof. Lotha w „Anatomicum” jeden ze studentów wygłosił przemówienie przeciwko prof. Grzywo-Dąbrowskiemu. Po tem przemówieniu grupa studentów zaczęła się usuwać studentów Żydów, z których 3-ch

porbito dotkliwie. Manifestacje przeciw prof. Grzywo-Dąbrowskiemu po wtórzone na wydziale prawnym.

Przeciw ustawie lekarskiej protest studentów krakowskich

W Collegium Novum na U. J. w Krakowie odbył się wczoraj, 14 b. m., zebranie studenci uchwalili rezolucję przeciw ustawie o wykonywaniu praktyki lekarskiej na terenie państwa polskiego, wprowadzającej przymusową 2-letnią praktykę lekarską w środowiskach poniżej 5 tys. mieszkańców.

Wobec wieści o tworzeniu w Łodzi wyższej szkoły lekarskiej, młodzież medyczna U. J. uchwalila 3-dniowe powstrzymanie się od wszelkich zajęć uniwersyteckich.

Rezolucje wręczone zostaną ministrowi W. R. i O. P.

„Kombinacje dokoła Gdańska”

Głos „Danziger Vorposten”

GDANSK, 14.10. W związku z pewnymi głosami prasy zagranicznej o rzekomych rozmowach polskoniemieckich na temat Gdańska, udziału „Danziger Vorposten” w artykule p. t. „Kombinacje dokoła Gdańska” ostrej odprawy na wspomniane plotki.

Organ narodowo - socjalistyczny pisze m. in.:

„Zestawione razem głosy te zdradzają jednak zbyt wyraźny zamiar wywołania wrażenia, że dynamika niemiecka jest nieograniczona. W przeciwności do tego należy podkreślić, że co do wszystkich tych zagadnień złożone zostały bardzo dokładne wyjaśnienia niemieckie przez kanclerza Rzeszy, które stanowią wyczerpującą odpowiedź co do stanowiska Niemiec”.

Polska pośredniczką w sporze węgiersko-czeskim?

Posel Sidor przybywa do Warszawy

PRAGA, 14.10. Agencja Havasa donosi:

Członek autonomicznego rządu słowackiego Durcansky oświadczył przedstawicielowi Havasa w Bratysławie:

„Pragniemy porozumienia z Węgrami. Przed oddaniem rozwiązania zagadnienia w ręce mocarstw spróbujemy nawiązać ponownie bezpo-

średnie rokowania z Węgrami. Nie jest wykluczone, że zwrócimy się do trzeciego państwa, by wystąpiło w roli medjatora”.

Posel Karol Sidor wkrótce wyjedzie do Warszawy, gdzie być może nawiąże rokowania na ten temat.

BUDAPESZT, 14.10. Studenci uniwersytetu w liczbie kilkuset osób zgromadzili się dziś w południe

przed gmachem konsulatu R. P. w Budapeszcie, wnosząc długotrwałe okrzyki na cześć Polski, P. Prezydenta Mościckiego i min. Becka.

Do manifestantów przylączyły się niabawem liczne rzesze publiczności poczem cały tłum chóralnie domagał się wspólnej granicy polsko - węgierskiej.

Organ narodowo - socjalistyczny pisze m. in.:

Niemcy proponują W. Brytanii pakt lotniczy

Doniesienia dzienników angielskich nie znajdują oficjalnego potwierdzenia

LONDYN, 14.10. Konserwatywny „Yorkshire Evening News” ogłasza dziś sensacyjną wiadomość na temat zamierzonych jakoby nowych propozycji niemieckich w sprawie ograniczenia zbrojeń powietrznych.

Według dziennika Ribbentrop przedłożył mił Hitlerowi opracowany w szczegółach plan angielsko-

niemieckiego paktu lotniczego, wzorowanego na anglo-niemieckim pakcie morskim.

LONDYN, 14.10. „Evening Standard” zamieścił wiadomość, jakoby Niemcy podjęli próbę zbliżenia z W. Brytanją, celem zawarcia paktu lotniczego.

Rzeczona oferta niemiecka zawierała

rac miała również propozycje ograniczenia wojny gazowej i bombardowania miast otwartych oraz ograniczenia w używaniu artylerji przeciwlotniczej.

Z miarodajnej strony angielskiej oświadcza, że doniesienia „Evening Standard” nie znajdują potwierdzenia.

Żydzi nie mogą być adwokatami w Rzeszy

Dla Austrii przewidziano pewne wyjątki

Dziennik ustaw Rzeszy ogłasza „5-te rozporządzenie do prawa cywilnego Rzeszy”, dotyczące usunięcia Żydów z adwokatury.

Par. 1 rozporządzenia głosi: za wód adwokata jest dla Żydów zamknięty. Żydzi, będący jeszcze adwokatami, zostaną usunięci z adwokatury, stosownie do następujących przepisów: a) na dawnym obszarze Rzeszy zezwolenia dla adwokatów żydowskich odebrane zostaną do dn. 30 listopada 1938 r., b) w kraju Austrii adwokaci żydowscy zostają skreśleni z listy adwokatów na zarządzenie ministra sprawiedliwości Rzeszy najpóźniej do dnia 31

grudnia 1938 r.

Żydzi, którzy są wciągnięci na listę Izby Adwokackiej w Wiedniu, o ile rodzina ich osiadła jest w kraju Austrii conajmniej od lat 50 i o ile są b. kombatantami, mogą być narazie zwolnieni od skreślenia. Termin skreślenia w tym wypadku ustali minister sprawiedliwości Rzeszy.

Do czasu rozstrzygnięcia kwestji, czy nastąpi skreślenie z listy adwokatów, minister sprawiedliwości może zakazać adwokatowi wykonywanie jego zawodu.

Par. 5 rozporządzenia brzmi: Żydom, usuniętym z adwokatury na mocy niniejszego rozporządzenia — o ile są oni b. kombatantami — mo-

gą być przyznawane stosownie do potrzeb i zasług odwołalne każdego czasu — wsparcia z wpływów od klientów żydowskich.

W miarę wzrostu wpływów tego rodzaju wsparcia mogą być przyznawane na tych samych podstawach i innym Żydom, usuniętym na mocy niniejszego rozporządzenia z adwokatury, o ile wciągnięci są na listę adwokatów od dn. 1 sierpnia 1914 r.

Par. 8 rozporządzenia głosi, że ze zwała się na utworzenie instytucji, która udzielać będzie porad prawnych i reprezentować klientów żydowskich.

Demarche ambasadora Raczynskiego

w sprawie emigracji do Palestyny

LONDYN, 14.10. Ambasador Raczynski udał się do stałego podsekretarza Stanu w Foreign Office, sir Alexandra Cadogana, i z polecenia rządu polskiego zwrócił się do rządu brytyjskiego z prośbą o sprezywanie stanowiska W. Brytanji w sprawie przyszłości Palestyny, ze względu na obawy, żywione przez społeczeństwo żydowskie w Polsce co do dalszych możliwości emigracji Żydów do Palestyny.

Ambasador Wieniawa-Długoszowski

w min. Ciano

RZYM, 14.10. Ambasador R. P. przy Kwirynale Wieniawa - Długoszowski odbył rozmowę z min. Ciano.

Szwajcaria nie chce mieć u siebie

ukraińskiego biura prasowego

BERN, 14.10. Starania pewnych kół ukraińskich o utworzenie ukraińskiego biura prasowego na terenie szwajcarskim spotkały się ze sprzeciwem władz szwajcarskich, które zakazały założenia biura, uważając, że akcja jego byłaby szkodliwa dla interesów neutralności szwajcarskiej.

Nie będzie wiz w państwach bałtyckich

Lotwa podjęła inicjatywę zniesienia wiz paszportowych pomiędzy państwami bałtyckimi. Sprawa rozważana jest obecnie przez poszczególne rządy.

Gdy Chamberlain łowi ryby

Cień Niemiec nad Europą — Podział Hiszpanji? — Widmo kryzysu gospodarczego w Anglii

(Korespondencja własna)

Chamberlain znowu łowi ryby w Szkocji.

Rybolowstwo jest sportem, który zostawia wiele czasu na rozmyślanie. Chamberlainowi nie brak tematów do dociekań. Wbrew opinii lekarzy, wbrew radom przyjaciół, postanowił nie ustępować chwilowo ze swego postępu, nie oddawać koła sterowego Imperjum w inne ręce.

Na ascetycznej, wychudzonej twarzy premiera maluje się skupienie. Jego bystre oczy wpatrują się uważnie w wodę, na której silny wiatr jesienny kładzie małe fale. Coraz więcej tych fal, coraz są większe. Fale te, jakby symbolizowały troski kierownika rządu Jego Królewskiej Mości. Chwilami zdaje się, że wiatr wypisuje na wodzie niekończącą się litanię trudnych problemów Wielkiej Brytanji, które czekają na rozwiązanie.

Obrona państwa, kryzys gospodarczy, tarcia w gabinecie, ekspansja niemiecka na Balkany, żądania kolonialne, wojna w Hiszpanji, Palestynie, Chinach...

Obrońca państwa

Za dwa i pół tygodnia zbierze się parlament. Trzeba mu będzie przedstawić konkretny projekt zwiększenia potencjału wojennego Wielkiej Brytanji. Na tem polu trzeba zrobić ogromnie wiele. Mobilizacja wrześniowa wykazała ogromne braki w dziedzinie obrony kraju. Wszystko, co się wtedy robiło, było właściwie wielką improwizacją, improwizacją piękną, ale tylko improwizacją.

Pacyfistyczna Wielka Brytania dopiero w marcu, po Anschlussie zorientowała się, że wojna jest nie tylko możliwa, ale nawet bardzo prawdopodobna. Zaczęto przygotowywać się na to ewentualność. Lecz Anglii nie lubią się spieszyć. To, co robiono było solidne, dobre, prze myślane, ale stanowiło zaledwie fragment koniecznych prac.

Ogromne, przerażające luki wyszły na jaw w czasie dramatu sudeckiego. Opinia angielska jest tam porażona, nawet wstrząśnięta i jednolitym głosem domaga się ratychmistrzowskiego naprzeczenia. Prawdopodobnie, a raczej przeciwnie Niemiec pod względem wojskowym.

Wprawdzie — pocieszająca jest tutaj — mobilizacja w Rzeszy i okupacja Sudetów pokazała, że plan nie wszystko jest w porządku, że a. przewidywanie szwan'owało bardzo silnie (Wiedeń, Norymberg i inne wielkie miasta były porażone przez kilka dni żywności), szczyły były zawalone, transporty grzały pod drożdże, ale to wszystko nie zwalnia Anglii od obowiązku uzbrojenia się „po zęby”.

Myśl o wprowadzeniu przymusowej służby wojskowej została chwilowo zarzucona. Zorganizuje się tylko rejestry ochotników, będzie się ich szkolić na wielką skalę, już teraz, w czasie pokoju. Podstawy armji zostaną przebudowane, unowocześnione, jej wartość bojowa i liczebność zwiększone. Do fabryk już napływają nowe zamówienia na samoloty, działa przeciwlotnicze i inne rodzaje broni współczesnej.

Czujność Wielkiej Brytanji została obudzona. Tematem dnia, a prawdopodobnie i najbliższych miesięcy jest sprawa obronności i obronność ta zostanie w niedługim czasie spotęgowana do nieznanego dotąd stopnia.

Znowu kryzys?

Jeden jest tylko ciemny punkt na horyzoncie dozwolenia Anglii: za to wszystko trzeba płacić i to drogo płacić. Wylania się kwestja źródeł finansowania tego potężnego wysiłku zbrojeniowego.

Zasoby Anglii są ogromne, ale i one mają granicę. Do tej granicy jest jeszcze daleko, tylko, że w tym dziwnym kraju nie lubią żyć z kapitału, wolą żyć z dochodu, a tymczasem okazuje się, że ten dochód nie starczy na pokrycie niezbędnych wydatków.

Wzrost podatkowy kurczy się, jest

handel zagraniczny maleje i jest wciąż silnie deficytowy, bezrobocie rośnie, dywidendy spadają... Oto parę symptomów, nie wróżących nic dobrego. Jeśli do tego dodamy bolączki bilansu płatniczego Anglii...
Jakto? — może się ktoś zapytać — przecież ten kraj ma dodatni bilans płatniczy.

Pozornie tak. W rzeczywistości jest nieco inaczej. Trzeba sobie bowiem uświadomić kilka faktów:

Wierzytelności zagraniczne Wielkiej Brytanji wynoszą około 3 miliardów 800 milionów funtów. Z tego wierzytelności nieściągalne i nie przynoszące odsetek przekraczają 600 milionów. A dodajmy jeszcze długą listę państw, które przestały płacić odsetki. Sytuację ratował stały dopływ kapitałów, szukających pewnego schronienia w bankach londyńskich. Ale te kapitały nie są gośćmi osiadłymi. Wędrują one z miejsca na miejsce i z końcem września masowo uciekały do Nowego Jorku.

Sytuacja jest zatem bardzo trudna. Oczywiście Anglia zawsze jeszcze znajdzie dość pieniędzy na zbrojenia, ale nie jest to tym razem problem prosty i łatwy.

Mówi się dużo o dewaluacji funta. Nie należy przypuszczać, by powtórzyła się historia roku 1931, by się ukazał jakiś akt formalny, obniżający parytet waluty, by Anglia oficjalnie przyznała się do niewypłacalności. Tego napewno nie będzie w najbliższych przyszłości. Ale można się spodziewać stopniowej i powolnej deprecjacji funta w umiar kowanych granicach. Początek został już zrobiony — waluta angielska spadła w stosunku do amerykańskiej o kilka procent i nie wiadomo, czy tego wysiłku ze strony funduszu wyrównawczego, by przywrócić parytet.

Licytacja bałkańska

Sprawa waluty i finansów wiąże się w splót nierozdzielny z zagadnięciem handlu zagranicznego i polityką międzynarodową. Jesteśmy świadkami dziwnego challenge'u angielsko-niemieckiego na terenie Europy południowo-wschodniej, walki o wpływy gospodarcze i polityczne.

Ledwie Anglia udzieliła Turcji pożyczki w wysokości 10 milionów funtów, a już Rzesza przeliczowała Londyn, ofiarując Ankarze 12 milionów kredytu. Berlin zamierza zupełnie niedopuszczalnie do opanowania Bałkanów. Przyjdzie mu to o tyle łatwo, że po aneksji Austrii i Sudetów staje się największym odbiorcą towarów bałkańskich i uzależnia Jugosławie, Bułgarię, Grecję i Turcję od siebie w bardzo wysokim stopniu.

Londyn patrzy na to bardzo niechętnym okiem. Podnoszą się głosy, by przeciwdziałać tej niemieckiej ekspansji, udzielając dalszych i większych kredytów. Państwa bałkańskie nie miałyby napewno nie przeciwko temu... City wysuwa jednak poważne obiekcje.

Znowu trudny problem czeka na rozwiązanie. Zdaje się, że pójdzie ono po linii finansowego popierania prawdziwych sprzymierzeńców Londynu, a ci nie są znowu w tej chwili tacy liczni.

Kłopoty z „przyjacielem” i...

Inny kłopot — to sprawa kolonialna. Berlin zabrał się do propagandy nie na żarty. Ale co może najlepszą propagandą, skoro licza Niemców w dawnych kolonjach Rzeszy jest znikomą, a większość tamtejszej opinji, niewątpliwie nie bez aprobaty Londynu, wypowiada się stanowczo przeciw powrotowi do „macierzy” niemieckiej.

Zdaje się jednak, że sprawa kolonialna została przez kanclerza Hitlera wysunięta raczej ze względów taktycznych. Szło o zaszachowanie Wielkiej Brytanji, która zdradza zbyt wielkie, zdaniem Berlina, zainteresowanie sprawami kontynentalnymi.

ARTRETYZM

REUMATYZM, PODAGRA, dają się najsilniej we znaki w chłodnej i wilgotnej porze roku. Total stosowany w dawkach 2-3 tabletek 3 razy dziennie usmierza ból i przynosi ulgę. Total jest dobrym środkiem przeciwbólowym.



niemi. Wzajemnie za cofnięcie nieprzyjemnych postulatów kolonialnych, Londyn musiałby dać Rzeszy wolną rękę na kontynencie. Wtedy Berlin znalazłby sobie może kolonje bliżej — na wschodzie. Ku Ukrainie oddawna już kieruje się łakomy wzrok władawców Rzeszy.

Tymczasem przygotowuje się teren do dalszych rewindykacji terytorjalnych w Europie. Jeszcze nie wyszechl atrament na układzie monachijskim, a już hitlerowski na wszystkich terytorjach, zamieszkałych przez mniejszość niemiecką, podnosi głowę. Niepokojące wiadomości nadechodzą z Alzacji i Lotaryngji, Szlezewiku, krajów bałtyckich...

...z przyjacielem „przyjaciela”

Mocniejsza i prostsza jest pozycja Wielkiej Brytanji w sprawie hiszpańskiej. Mussolini — przyjaciel

Londyn, 13 października.

Hitlera — jest ostrożniejszy, lepiej wie, co mu grozi i... ma jeszcze mniej pieniędzy. Dlatego wykazuje dużą ugodowość w sprawie ochotników, którzy zresztą dość go już kosztowali.

Zanosi się na podział Hiszpanji. Obecna linja frontu stałaby się granicą między republiką a dyktaturą, przyczem obydwie formy rządu miałyby być dość umiarkowane. Mówi się zresztą także o restauracji monarchji w Hiszpanji narodowej.

Londyn chętnie widziałby taki salomonowy wyrok, chciałby jednak mieć gwarancje, że dyktatura gen. Franco nie będzie dyktaturą niemiecką lub włoską, kierowaną z jednego, lub też obu końców sławnej osi. Nie jest też wykluczone, że Anglia taką gwarancję uzyska (jeszcze jeden „swistek papieru”).

Gorzej przedstawia się drugi problem śródziemnomorski — Palestyna. I tutaj macza palce przyjaciel „przyjaciela”. Krew leje się strumieniami w Ziemi Świętej. Cierpliwość Londynu skończyła się, postanowiono wystąpić energicznie. Posyła się coraz więcej wojska. Prawdopodobnie kraj zostanie spacyfikowany. Ale co dalej?

Zdaje się, że i tutaj odniesie triumf metoda Salomona, ale król żydowski byłby napewno bardziej przychylny dla swych pobratymców, niż sędzia angielski. Ten sędzia nie jest bowiem całkiem bezstronny. Bardziej boi się on stracić sympatię Arabów, niż Żydów. Wyrok jeszcze nie zapadł — trudne targi trwają. Ale zdaje się, że sprawa żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie ucierpi zbyt silnie.

Szach królom

Idąc dalej na wschód, napotyka my na inne terytorjum, gdzie obficie leje się krew ludzka — Chiny. Japonja rozpoczęła w tej chwili ofensywę w południowej części tego kraju. Mikado zaszachował w ten sposób króla Anglii, zagroził istnieniu jednego z najważniejszych punktów imperjum — zagroził Hong Kongowi.

Ambasador brytyjski w Tokio ostrzegł grzecznie, zrobił nawet groźną minę na poparcie swych argumentów. Ale czy Anglia może sobie w tej chwili pozwolić na coś więcej, niż groźne miny — oto pytanie, na które członkowie gabinetu muszą znaleźć odpowiedź.

Chamberlain łowi ryby. Wiatr na wodzie wypisuje troski Wielkiej Brytanji. Jest ich wiele, są ciężkie. Premier ma ciszę, spokój i czas potrzebny do powzięcia ważkich decyzji.

Jakie one będą?
Nie próbujemy nawet odpowiedzieć na to pytanie. Pamiętajmy tylko, że Wielka Brytanja może przegrać wszystkie bitwy, ale wojnę mimo to musi wygrać...
Rad.

11 godzin na dobę od 8:30-19:30

PRZYJMUJE/WYPŁACA OSZCZĘDNOŚCI

K.K.K.O.

MIASTA ŚĆ WARSZAWY

TRAUJUTTA-5

BIELAŃSKA-8-TARGOWA-65
BAGATELA-14-WOLSKA-6

Dzieło o mózgu Józefa Piłsudskiego

Nakładem Polskiego Instytutu Badań Mózgu wydana została pierwsza część badań nad mózgiem Józefa Piłsudskiego, wykonanych przez prof. Rosego w Wilnie. Część ta obejmuje opis mikroskopowy kory mózgowej i mózdzku. Do książki dołączony jest atlas zawierający 35 tablic z 67 oryginalnymi zdjęciami fotograficznymi. Na dzieło wydane w ograniczonej liczbie egzemplarzy rozpisaną została subskrypcja.

Afryka broni się przed ekspansją niemiecką

Ostatnie sukcesy Niemiec w Europie wywołały poważne zaniepokojenie w kolonjach afrykańskich. Tam zdają sobie sprawę z tego, że Niemcy stanąwszy mocną stopą nad Dunajem sięgną niezapowiednie po kolonie.

Z Kapstadtu donoszą, że w Afryce Południowo - Zachodniej rozwijać zaczyna bardzo żywą akcję Zjednoczona Narodowa Partja Południowej Afryki Partja ta przygotowuje ludność b. niemieckiej Południowo - Zachodniej Afryki do plebiscytu, aby ostatecznie zmanifestować wolę ludności do utrzymania obecnego stanu rzeczy, wypowiadając się zdecydowanie przeciwko hitleryzmowi.

Południowo - Zachodnią Afrykę na terenie 317.725 ang. mil kwadratowych zamieszkuje 30.000 Europejczyków i 300.000 tubylców. Niemców mieszka tam 9.000. Niemcy rozwijają energiczną akcję propagandową wśród tubylców. Natrafia ona na trudności, ponieważ właśnie tubylcy słysząc nie chcą o powrocie pod władzę niemiecką.

Na terytorjum Kenji i Tanganyki rozpoczęto organizację ochotniczego korpusu, który z bronią w ręku przeciwstawia się zwrotowi tych kolonji Niemcom. Na czele korpusu stanął mjr. Cavendish, członek Rady Zarządzającej Kenji.

Równocześnie z akcją samobrony, podjętą na terenie Afryki nie zaniebujają angielskie koła politycznej akcji w Europie. Lord Fraconis Scott, wuj księżnej Gloucester ogłosił oświadczenie, w którym wypowiada się stanowczo przeciwko zwrotowi tych terytorjów Niemcom. Kraje te są dla imperjum o żywotnej doniosłości.

Przeobrażenia wśród Niemców w Polsce przed wpływem III-ej Rzeszy

B. poseł Zerbe socjalista niemiecki na łamach „Lodzer Volkszeitung” pisze o przeobrażeniach, które dokonały się wśród Niemców w Polsce pod wpływem sukcesów hitlerizmu w III-ej Rzeszy.

So. liści niemieccy — jak pisze p. Ernst Zerbe — przed przewrotem hitlerowskim byli najaktywniejszym i największym ugrupowaniem Niemców w Polsce. Wpływały swni obejmowali nie tylko w całości niemieckich robotników ale także szerokie koła drobnomieszczaństwa i inteligencji.

Po roku 1935 stan ten uległ radykalnej zmianie — stracił całą mieszczańską peryferję. Pod wpływem agitacji płynącej z Niemiec, nietylko wszystkie dotychczasowe mieszczańskie ugrupowania; niemiecko-

narodowi, centrum i pseudo demokracji poprostu z dnia na dzień oświadczyli, że uważają się za narodowych socjalistów ale znaczne ilości ludzi o chwiejnych i nieskrystalizowanych poglądach dały się pociągnąć w pole magnetyczne promieniujących z Trzeciej Rzeszy prądów.

Jak odbija się na ruchu hitlerowskim w Polsce walka wewnętrzna o hegemonję między poszczególnymi grupami?

Walka toczyła się właściwie między dwiema grupami: ugrupowaniem sen. Wiesnera z Bielska, t.zw. ruchem „młodoniemieckim” z jednej a zrzeszeniem tradycyjnymi partjami, które połączyły się i uznały za jedynych przedstawicieli narodo-

wego socjalizmu wśród Niemców w Polsce — z drugiej strony.

W walce tej zdecydowane zwycięstwo odniosły tradycyjne ugrupowania nad p. Wiesnerem, ale sam konflikt nietylko, że nie osłabił, lecz przeciwnie uaktywnił dawne nieruchawe i przyelknie mieszczańskie zrzeszenia Niemców w Polsce.

Na przestrzeni ubiegłego roku najwyraźniej zauważył p. Zerbe w ostatnich czasach przed aneksją Austrii znaczny spadek wpływów narodowo-socjalistycznych. Aneksja Austrii nanowo rozbudziła stopniowo zanikające nastroje nacjonalistyczne.

Ostatnia sprawa Sudetów również w silnym stopniu przyczyniła się do wzmocnienia hitleryzmu.

Paweł Kubisz, poeta trzyniecki

O zagadnieniach kulturalnych Śląska Cieszyńskiego

Czyż trzeba jeszcze dowodów polskości Ziemi Zaolzańskich, dzisiaj gdy nad Cieszynem, Trzynieciem, Frysztatem, Karwiną, Boguminem powiewa sztandar biało-amarantowy, sztandar powitany przez lud Śląska Cieszyńskiego jako chorągiew wolności i widoma spójnia z macierzą? Chyba nie. Teraz, kiedy przynależność tych ziem do Rzeczypospolitej jest już faktem, należy mnożyć raczej inne dowody: tego, mianowicie, że ład społeczny i gospodarczy, jaki tam wprowadzimy, przewyższa pod każdym względem porządku dotychczasowe.

Jednakże, nie można pominąć argumentów natury kulturalnej. Dostarcza ich nam Paweł Kubisz, poeta z Trzyniecia, wyraził wierszem ludu zaolzańskiego. Autor pięknej „Ballady o hawiryskim Śląsku za Cieszynem”, który szereg lat temu przepowiadał: „Polska przyjdzie... musi być!”, jest jak nikt inny uprawniony do przemawiania w imieniu swej „małej ojczyzny” i spraw jej ducha. Pisząc w ostatnim numerze „Ateneum” o książce Pawła Hulki-Laskowskiego „Śląsk za Olzą”, Kubisz odsłania ciekawą „ta jemnicę bezruczowską”. Cóż to za tajemnica?

Peter Bezrucz jest autorem „Śląskich pieśni”, zbiorku, którym Praga zawsze szermowała jako argumentem na dowód czeskości ziem zaolzańskich. Hulka-Laskowski, wędrując z tym zbiorkiem po terenach śląskich, przekonywał się wszędzie, w każdej miejscowości którą Bezrucz określa jako polonizowaną czy spolonizowaną, że jego „rzekoma poetyka prawda jest jedynie fałszem politycznym”.

Kim jest w istocie Peter Bezrucz (właściwe nazwisko: Włodzimierz Waszek), w imię którego wynaradawiało się przez dwadzieścia lat prapolski lud w Czecho-

słowacji? Poza wymienionym zbiorkiem wierszy, wydał on znacznie później, bo w roku 1923, broszurę p. t. „Morawska ziemia i morawska mowa”, w której niedwuznacznie potępia czechosłowacką państwowość jako czynnik rządzący i suwerenny i domaga się autonomii nie tylko dla ziem morawsko-śląskich, ale i dla całej Słowacji. Woła w swej broszurze Bezrucz: „Nie tak panowie z Czech! Gdzieindziej powiada: „od takich zachodnich kulturowych zbaw nas Paule”. Poeta, którym Praga posługiwała się jako narzędziem czechizacji Śląska, modlił się:

„Modlimet se: Praby
chran nas Jesu Kriste,
my morawsti hrisci,
my separatisti!”

Tak zaczął się modlić Bezrucz już w wolnej republice. Był więc ten domniemany herold czeskiej racji stanu w istocie separatystą, głosicielem odrębności i obcości Śląska Cieszyńskiego w stosunku do Pragi.

Podobnie charakterystyczna jest sprawa innego poety, Ondry Lysohorskiego (pseudonim), autora dwu niedawno wydanych zbior-

ków wierszy, pisanych t. zw. gwara łaską. Gwara ta, pełna zresztą czechizmów, obcych ludowi śląskiemu, ma być w intencji Lysohorskiego swoistym wspólnym językiem ludności zamieszkującej Cieszyńskie, Frydeckie, Opawskie i Huczyńskie. Co zaś najciekawsze, poezja Lysohorskiego, jak twierdzi Kubisz, ma na celu szerzenie orjentacji sowieckiej na obszarach śląskich Czechosłowacji i „nawet dość przychylnie inklinuje do wytworzenia atmosfery czy legendy... śląskiej republiki radzieckiej”.

Kubisz pisał, widocznie, swą recenzję grubo przed 1-szym października — bo gdyby ją pisał po tej dacie, napewno nie używałby, mówiąc o zapędach p. Lysohorskiego, czasu teraźniejszego, lecz przeszłego. Dzisiaj jego „laskie” i sowieckie koncepcje na leżą już do przeszłości bezpowrotnej. Niemniej, Kubisz wyciąga z nich następujący wniosek: „Abstrahując od takich czy innych usiłowań politycznych, trzeba stwierdzić, że właśnie ta sama poezja Lysohorskiego posiada pewien pozytywny walor, bo nam potwierdza, iż nie tylko Śląsk

Cieszyński posiada swe wyłączone, dawne i ciągle prawo do polskości i naodwrot, lecz że również i takie tereny jak Frydeckie i w wielkiej części Opawskie i Huczyńskie nie są w żadnej mierze pozbawione tych praw; tereny te zostały tylko zapomniane przez politykę, publicystykę i historję polską!”

W zakończeniu swej interesującej recenzji wytyka Paweł Kubisz społeczeństwu polskiemu brak zainteresowań Śląskiem i śląskim regionalizmem. Powiada poeta trzyniecki:

„Śląsk w zagadnieniu życia współczesnej Polski miał już być dzisiaj drugim Podhalem, miał już dzisiaj dominować różnorodnością swych barw i tonów w sztuce i literaturze współczesnej Polski. Nie jest to winą Śląska, że Polska zapomniała o rozbudowaniu jego literatury i sztuki, że co dotychczas skąpo wyrosło, to wyrosło w najgorszych i najboleśniejszych lub nieraz tragicznych warunkach. Wydawało się kiedyś, że impuls do wytworzenia Śląskiego Podhala da właśnie kulturalna polityka Górnego Śląska. Jednakże Katowice stale sprawę tę przeoczały, czy nie chcą jej docenić — przyszłość pokaże czy słusznie.”

Wspominaliśmy już o tem, jak doniosłej wagi zagadnienia gospodarcze i społeczne wylania akt wcielenia Śląska Zaolzańskiego do Polski. Paweł Kubisz, dziecko hut trzynieckich, stawia nas w obliczu zagadnienia nie mniejszej wagi, zagadnienia kulturalnego. Po dniach triumfu i upojenia przyjdą dni powszedniej pracy, kiedy owe zagadnienia będą musiały być rozwiązane. Wobec tych zadań, polska myśl społeczna, gospodarcza i kulturalna winna się znaleźć na wysokości polskiej myśli politycznej.

S. B.

Ku czci Wielkiego Marszałka Odsłonięcie głazu- pomnika w Otwocku

Dzisiaj, w niedzielę, odbędzie się w Otwocku uroczyste odsłonięcie głazu-pomnika, ustawionego na miejscu domu, w którym Józef Piłsudski przebywał od 20 sierpnia do 4 września 1915 r.

Program uroczystości przewiduje: o godz. 10-jej nabożeństwo, o godz. 11-jej odsłonięcie głazu-pomnika, potem nastąpi defilada.

W południe odbędzie się akademja dla młodzieży, zaś o godz. 19.30 uroczysta akademja dla starszego społeczeństwa w miejscowym kasynie.

Przemysł na rozbudowę floty

Stocznia Gdyńska przystępuje w najbliższym czasie do budowy pierwszego okrętu dla naszej floty handlowej. Okręt ten dla uczczenia historycznej chwili powrotu ziem śląskich do Polski ochrzczony zostanie nazwą „Olza”, jak to postanowił minister przemysłu i handlu Antoni Roman.

Do p. ministra Romana zgłosili się: dyr. Włodzimierz Rozenfeld i adw. Stanisław Rozenfeld, którzy w imieniu Warszawskiej Fabryki Druku i Gwoździ „Druet” J. B. Rozenfeld, złożyli pierwszą ofertę w sumie zł. 3000, przeznaczając ją na budowę okrętu „Olza”.

Delegacja wyraziła nadzieję, że dar ten pociągnie za sobą dalsze oferty ze strony polskich sfer gospodarczych na rozbudowę naszej floty.

213.803 bezrobotnych w dn. 1 września b. r.

Jak wynika z danych wojewódzkiego biura Funduszu Pracy, na terenie całej Polski zarejestrowano w dniu 1 października r. b. ogółem 213.803 osoby, pozabawione pracy, podczas, gdy na dzień 1 września b. r. liczba bezrobotnych wynosiła 211.076. Stan bezrobocia na przestrzeni pierwszego miesiąca jesiennego zwiększył się zatem o 2.727 osób.

Nowa Czytelnia Zjednoczona

Wilecza 9a

Poleca swój bogaty księgozbiór W CZTERECH JĘZYKACH. Na żądanie abonentów ODSYŁAMY KSIĄŻKI DO DOMU BEZ DOPLATY telefon 8.75-89

1001

Do 50 roku życia zastępcza służba wojskowa

Ministerstwo Spraw Wojskowych skierowało do starostw i województw ponowny okólnik, w którym wyjaśniono kwestję zastępczej służby wojskowej.

Jako górną granicę wieku, do której mogą być powoływani do

spełnienia zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego osoby, uznano wiek 50 lat życia. Dotyczy to osób, które nie uregulowały stosunku do powszechnego obowiązku wojskowego w wieku poborowym.

JESZCZE NIE WYGRAŁEŚ NA LOTERJI?! Spróbuj! Kup Los I klasy M. KAMIENIECKI WARSZAWA Cena 1/5 losu Zł. 10.—
w szczęśliwej kolekturze M. KAMIENIECKI BIELAŃSKA 3 Główna wygrana MILJON

Zygmunt Nowakowski

2)

PANI SŁUŻBA

Powieść

STRESZCZENIE POZACZTKU POWIEŚCI

Młody posterunkowy Józef Czyż, po ukończeniu szkoły policyjnej w Mostach Wielkich otrzymuje przydział na Polesie, do posterunku w Drohnie.

Józef Czyż — to młody góral. Interes ojca nie pozwoliła mu ukończyć gimnazjum w Nowym Targu. Wstąpił do policyi, aby zapewnić pomoc młodszemu rodzeństwu.

Ciekawi go Polesie. Wspaniała, egzotyczna, pełna tajemnic i uroku ziemia kresowa. To też opuścił wóz, na którym chłop wioził jego rzeczy i puścił się w drogę... przez bezdroża, moczary, jeziora i rzeki.

Blądzi, krąży, aż wreszcie znajduje się u brzegu jeziora.

Jakieś olbrzymie, zarosnięte, w parciek polskie ubrane chłop śpi obok łódki. Na wezwanie Czyża przewozi go niechętnie. Młody policjant zauważył, że chłop ukrywa starannie swój „znak szczególny” — brak wielkiego palca u lewej nogi.

Przy brzegu chłop nie czekał na zapłatę i uciekł.

Gromada dzieci otacza Czyżę. Od nich dowiaduje się, że komendant posterunku, u którego miał się zameldować — starszy posterunkowy Kisielniński — padł ofiarą nocy ofiarą zbrodni w głuszy leśnej.

ROZDZIAŁ II.

Nie było jednak dane Józefowi tego dnia spocząć po dalekiej po-

droży. Ani tego dnia, ani dni następnych. Nie wytchnął, nie przebrał się, już porwała go w swe tryby służba i to taka służba, o której nawet w teorii, nawet na wykładach w Mostach Wielkich nie słyszał. Komisja jedna, druga, trzecia, śledztwo, pościgi, raporty, bez chwili przerwy czterdzieści osiem godzin na nogach. I to w tych mokradłach, w tych lasach głębokich, na bezdrożach wód, borów i łąk. Nie znalazł nawet czasu, aby przed pogrzebem, na marach bodaj zobaczyć przełożonego, pod którego okiem rozpocząć miał tu nowe życie.

Trzeciego dnia nargęzicie dorwał ledwie odrobinę spokoju, aby umyć się, oczyścić po tej poniewierce i zgrubsza rozpakować graty swoje w stacji chłopskiej, którą wobec tego, że dom dla posterunku P. P. w Drohnie dopiero budować miano, na kwatery swoją wynajął. W koszuli był, czyszcząc izbę i mocując się z oknem, które mimo lata upalnego zabite było na amen gwoździami przed powietrzem, zamiatał, szorował, gdy słyszczał dał się daleko turkot aut, jakie z wyższymi oficerami na pogrzeb Kisielnińskie-

go przybyły. Omal nie potonęły w drodze, ale w końcu przez jakieś brody, przez groble, dostali się szczęśliwie do Drohni, wioząc stertę ogromną wieńców żałobnych, we wstęgach całą i w złotych napisach.

Poskoczył Józef Czyż, zameldował się przybyłym i prowadził ich ku chacie, w której leżał zabity starszy posterunkowy, Paweł Kisielniński, krzyżem za waleczność jeszcze z wojny bolszewickiej odznaczony. A teraz, po śmierci, miał dostać krzyż drugi, więc złoty Krzyż Zasługi, który przywiózł z Warszawy w dniu pogrzebu inspektor, jako reprezentant komendanta głównego. Z rodziny nie było nikogo. Może jej i nie miał nieboszczyk, może za daleka zdała się krewniakom droga, doś, że dziesięciu posterunkowych z Brześcia na śledztwo onegdaj przybyłych i gromadka oficerów stanęła, rodzinę zabitemu zastępując.

Leżał sobie już cicho w trumnie, służąc całego żywota spełniony do ostatka. Twarz miał poważną, surową może nawet, lecz spokojną zarazem. Spozywał, jakby zmęczony był po pracy ciężkiej. Na mundurze odświętnym znaczyła się wstążeczka Krzyża Walecznych, a ręce, sękaty, twardo ręce trzymały krzyż drewniany. W pierś, w samą pierś dostał ranę śmiertelną. Stali wszyscy długo w milczeniu, ksiądz przybył z miasteczka, modły już ukończył, ale trwa-

ło jeszcze chwilę, zanim inspektor dał znak, że już czas. Ruszyli czterej posterunkowi ku trumnie, by ją na barkach ponieść, gdy nagle wystąpiła nieprzewidziana przez nikogo przeszkoda. Mianowicie, u stóp trumny leżał pies. Duży pies, owczarek lipowski. Przywarował cicho, nieruchomy, ale teraz rozumiejąc, że mu pana chcą wziąć już na zawsze, tknął go nie dał.

— Pusty! — zawołał chłop, u którego zabity stał na kwatery. — Ornak, pusty!

Pies, choć znał gospodarza, nie posłuchał. Gdy chłop wyciągnął przyjaźnie rękę i chciał zbliżyć się do niego, pies warknął cicho i pokazał rząd olbrzymich zębów. Chłop cofnął się, potem próbował perswazji raz jeszcze, ale gdy pies uniósł ogromny łeb w górę, trzeba było narazie dalszych prób zaniechać. Młodzi posterunkowi, którzy mieli na barkach swych za nieś kolegę do grobu, oficerowie, ksiądz, lekarz, wójt, garstka chłopów, słowem wszyscy stanęli bezradnie i nie wiedzieli, co począć dalej. Ten pies nie pozwolił tknąć swego pana.

Położył się znowu u stóp trumny, zagroził im dostęp ciąłem i przykniął oczy, śpiąc jakby. Widać było jednak, że czuwał i każdej chwili skoczy do pierś, kto zbliżył się. Zgodził się milcząc na to, że pana ubrali i położyli do trumny, ale jej wynieść z izby nie da. Przywarował bez ruchu, jakby z kamienia

był. Oczy jego ogromne, zachodzące krwią w białkach, zdawały się mówić spokojnie, lecz i stanowczo zarazem: „Idźcie, stąd, obcy ludzie! Idźcie i zostawcie mnie z nim samego!”

Znowu otwarł oczy i zawył ciuchtko, a tak żałośnie, że któryś z posterunkowych po chusteczce sięgnął, inspektor zaś i adjutant odwrócili się, by ukryć wzruszenie. Pies płakał. W ciszy ogromnej słychać było jego wycie i pod powalą sennie brzęczały muchy. Ktoś westchnął ciężko, jedni patrzyli na drugich bezradnie. Cóż począć z tym psem? Siłą go usunąć? Przecież on płacze! Za swym panem! Kijem za to go odpedzą?

Kłopotliwe milczenie trwało tak długo, dopóki w sprawę nie wniósł się młody posterunkowy Józef Czyż. Młody policjant patrzył oddawna już na psa i oglądał go ze wszystkich stron. Zastanawiał się nad tą nazwą „Ornak”. Dziwna była Czyżowi ta nazwa. Skądże „Ornak”? Przecież ten pies jest zupełnie taki sam, jak... Tylko w jaki sposób mógłby znaleźć się tutaj?... Czy Józef mylił się? Nie, pomyłka jest niemożliwa! Ale... Tu, w Drohnie, tu, na Polesie! Przecież... Owczarek, lipiak napewno, lecz... Hm, i ta plama na prawem uchu... Tylko imię, obce, dziwne imię, od szczytu ta-trzańkiego, czy od hali nadane... Przecież tamten wabił się zupełnie inaczej?! A nuż spróbować?

Dalszy ciąg jutro.

Chiny południowe w ogniu

Widmo nowego zatargu międzynarodowego



Wojna w Chinach zaostrza się. Japonia zdecydowała się na krok ryzykowny, żeby nie powiedzieć rozpaczyliwy: podjęła walkę na dwóch frontach, równocześnie od północy i południa Chin.

Desant japoński, w sile około 50 tysięcy ludzi, wysadzony w zatoce Bias i porcie Amoy, skierował się ku Kantonowi, stolicy Chin południowych. Chodzi o przerwanie linii kolejowej Hongkong — Kanton i położenie kresu dostawom broni, amunicji i żywności poprzez te miasta do Hankou; o opanowanie prowincji Kwantung i przyspieszenie końca długotrwałej wojny. Po ewentualnym zdobyciu Kantonu, armia japońska przejdzie i od południa na obecną stolicę Chin, Hankou.

Lądowanie wojsk japońskich w Kwantungu nastąpiło zaraz po odwołaniu przez Czang-Kai-Szeka kilku dywizyj z Kantonu do zagrożonego Hankou; południowy front chiński jest więc teraz osłabiony. Toteż wojska japońskie posuwają się tu naprzód narazie prawie zupełnie bez przeszkód.

Na jedną kartę

Tyle strona strategiczna. Politycznie marsz na Kanton jest skutkiem ostatniej zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych Japonii. Ustąpienie pod presją kół wojskowych gen. Ugaki i nominacja gen. Sawady, to wyraz zwycięstwa wrogię wobec Anglii partii wojennej, prężącej do bezkompromisowego „wykończenia” rządu Czang-Kai-Szeka, a akcja południowo-chińska to droga do tego celu. To jednak zarazem postawienie wszystkiego na jedną kartę: szybkiego i zwycięskiego zakończenia wojny.

Ludność Japonii, nie szczędząca — pod rosnącym naporem coraz cięższych warunków życia zaplecza walczącej armii — życia, pracy i pieniędzy na cele totalnej wojny, będzie musiała zdobyć się na jeszcze większy wysiłek, by sprostać coraz większym potrzebom. Wojna rujnuje przecież nie tylko Chiny, ale i Japonię, a kraj biedny rozporządza ograniczonymi tylko możliwościami finansowania akcji militarnej. Bywają zwycięstwa pyrrusowe, zwłaszcza gdy przychodzi zapóźno, i dlatego decyzję japońską walki na dwa fronty nazwalibyśmy ryzykowną, może i rozpaczliwą.

Groźba konfliktów:

Tem bardziej, że marsz na Kanton kryje zarodki niebezpiecznych konfliktów nie tylko z Wielką Brytanią, której interesy gospodarcze

mogą być w tej nowej fazie wojny wystawione na szwank, ale także z Francją i Stanami Zjednoczonymi, żeby już nie wspominać o Portugalii, której sfera wpływów także sąsiaduje z nowym terenem walk.

Dlatego też rząd w Tokio zaraz po wylądowaniu Japończyków w prowincji Kwantung uznał za wskazane powiadomić przedstawicieli Anglii, Francji, Ameryki, Niemiec, Włoch i Portugalji, że akcja w Chinach południowych ma cele wyłącznie militarne, a uprawiana przez Japonię dotąd polityka respektowania praw i interesów obcych państw nie ulegnie zmianie.

Dlatego także ambasador brytyjski w Tokio, sir Robert Craigie interwenjował w ministerstwie spraw zagranicznych, zwracając uwagę, że: 1) Londyn spodziewa się, iż jego interesy w Chinach południowych będą uszanowane; 2) stosunki angielsko-japońskie mogłyby przez ewentualne incydenty, spowodowane działaniami wojennymi, uciepnieć; i 3) komunikacja między Kau-lun (Hong-Kong) a Kantonem nie powinna ulec przerwaniu.

z Anglią

Ostatni punkt jest w tem demarce może najważniejszy, gdyż najprędzej spowodować może kolizję interesów W. Brytanji i Japonii. Wojska japońskie bowiem wylądowały na wybrzeżu zatoki Bias w odległości około 50 kilometrów od Hong-Kongu. Pomaszerowały na Kanton właśnie, żeby odciąć go od Hong-Kongu i przerwać wymianę handlową tych miast, czyli sparaliżować handel także na samej wyspie, gdzie inwestowane są wielkie kapitały angielskie.

Hong-Kong to jednocześnie wielki port wojenny, strażnica W. Brytanji, obok niedawno rozbudowanego Singapooru druga twierdza morska Anglii w tej części Azji południowej. Hong-Kong obejmuje wyspę (kolonja angielska) i obszar dzierżawiony półwyspu Kau-lun. Łącznie ten teren wpływów brytyjskich na południowym wybrzeżu Chin liczy 1012 km. kw. i 900 tysięcy ludzi. Stolicą skalistego, górzystego Hong-Kongu jest miasto Victoria o 364 tysiącach mieszkańców, w czem 20 tysięcy europejskich.

Łączność komunikacyjna i handel z wyspami z Kantonem jest podstawą rozgałęzionej pracy gospodarczej W. Brytanji w południowych Chinach. Nic też dziwnego, że na wieść o lądowaniu Japończyków w zatoce Bias ogłoszono w Hong-Kongu stan

wyjatkowy, a teren angielski na stałym lądzie opasano pierścieniem wojsk, by się, jak to oficjalnie zakomunikowano, zabezpieczyć przed rosnącym napływem uciekinierów z Chin.

...i Francją

Admirał Noda, zapytany o plany wobec wyspy Hainan, odpowiedział dyplomatycznie, że chodzi o zniszczenie ważnych punktów, służących za bazę machinacji przeciw Japonii. Jest zaś rzeczą niemożliwą — dodał — określić obecnie, jakich terytorjów to dotyczy.

A dotyczy to — dodajmy od siebie — Francji, zainteresowanej zresztą, jak Anglia, gospodarczo na południu Chir. Ale nietylko tam.

Gdy w maju b. r. desant japoński z Formozy wdarł się na terytorjum Chin południowych i obsadził port Amoy, zagroził nie tylko Kantonowi, bombardując go od czasu do czasu, ale i wyspie Hainan, w pobliżu której znajdują się w dodatku japońskie wyspy Patras.

W końcu czerwca padły na Hainan, który formalnie należy do Chin, pierwsze bomby, jako demonstracja przeciw rzekomemu zaopatrywaniu wojsk chińskich w broń i amunicję przez garnizon francuski w Indochinach. Zdawało się wtedy, że konflikt o tę wyspę jest nieunikniony. Przedstawiciel japońskiego M. S. Z. zakomunikował oficjalnie, że zajęcie Hainanu jest dla Tokio sprawą wielkiej wagi i będzie dokonane.

W odpowiedzi pojawiły się tam pancerniki francuskie, a prasa japońska doniosła o zgromadzeniu w Indochinach i w Kwangczou, południowo-chińskim porcie, wielkich ilości broni i amunicji francuskiej. Skończyło się na wymianie not między Paryżem i Tokio.

Ale Japonia myśli o zajęciu tej wyspy nie zarzuca. Sprawa uciechła, gdyż Tokio myślało wtedy głównie o północy Chin. Teraz to może odżyje.

Hainan to bowiem bardzo ważny punkt strategiczny. Leży w zatoce Tonkińskiej, ma 35.350 km. kw. powierzchni i 2.580.000 ludności. Ziemia żyzna, wielkie bogactwa mineralne. Sąsiadując z francuskimi Indochinami, mogłaby ta wyspa, w razie jej obsadzenia przez wojska japońskie, stać się mocno kłopotliwa dla Francji, a bardzo pożyteczna dla Japonii, jako oparcie w akcji przeciw Chinom południowym.

Istnieje jednak tajna umowa francusko-chińska z 1897 roku, mocą której ówczesny rząd chiński zobowiązał się nie odstępować Hainanu żadnemu państwu, przyznając jedno cześnie Francji specjalne prawa handlowo-polityczne, w odniesieniu do tej wyspy. Celem, który przyswiecał tej umowie, była oczywiście chęć zabezpieczenia Indochin francuskich. Dziś okazuje się, że polityka ta była trafna.

Ameryka także

Trzecim mocarstwem, z którego interesami krzyżuje się ekspansja japońska w południowej Azji, są Stany Zjednoczone. Także i ich sprawa wchodzi bowiem tu w grę. Filipiny mianowicie, pozostające pod opieką Waszyngtonu, leżą w niezbyt wielkiej odległości od Hainanu, którego okupacja przez Japonię musiałaby wobec tego stać się niewygodna dla Ameryki.

Portugalia, Holandia

Na zakończenie, by uwzględnić wszystkie aspekty zagadnienia i oświetlić wszystkie strony rysujące się, istniejącego potencjalnie, konfliktu, zaznaczymy jeszcze, że ani Portugalia, której kolonja Macao leży blisko brzegów Chin południowych, ani Holandia, ze względu na swoje Indie, nie pragną zbyt gorąco usadowienia się Japończyków w pobliskim sąsiedztwie.

W tylu naraz państwach, tyle nowych zagadnień aktualizuje wyprawa japońska w południowych Chinach. Dziś trudno jeszcze przewidzieć, co z tego wyniknie.

Bon.



Ja jestem najtańszą praczka -

gdyż skracam czas prania i zaledwie za kilka groszy pracuję przez całą noc, usuwając w prosty i nieszkodliwy sposób brud z namoczonej bieleziny. Kto mnie stosuje jest bardzo zadowolony.

Henko do moczenia bieleziny i zmieczania wody

H.78/33g. Sprzedaż tylko w paczkach. — Wystrzegać się naśladownictw!

Jeszcze nie koniec świata

Głob ziemski — mówił Sir James Jeans w swej słynnej książce p. t. „Nowy świat fizyki” — jest drobna kruszyna, rzucaną w bezmiar wszechświata. Jesteśmy wraz z ziemią pyłkiem, wirującym w przestrzeni po wazutkiej, pajeczce cienkiej drodze, wykreślonej w termicznych warunkach wahających się od zera do stu stopni Celsjusza. Tylko dzięki temu życie organiczne na ziemi, oparte na jednym, cudownym pierwiastku węgla, może się swobodnie i bujnie rozwijać.

Węgiel, łącząc się chętnie z innymi pierwiastkami w skomplikowane, wspaniałe grupy, a nie łącząc się z sobą, tworzy w życiu organicznym coraz to nowe formy, coraz piękniejsze, bardziej złożone, niezbadane i nieodkryte. Ale oty znakomity popularyzator wiedzy rozciąca przed nami straszliwą wizję, zarysowaną z zimną logiką uczonego. Ziemia — kruszyna, wędrująca wokół potężnego słońca, zbacza pewnego dnia z zakręślonej drogi. Pomijając możliwość zderzenia się z inną planetą — życie organiczne na ziemi groziłoby gwałtownie zahamowanie.

Zbliżając się w stronę słońca, skazani jesteśmy na śmierć w żarze słonecznych promieni. Cudowny pierwiastek węgla, który nosimy w sobie, w

krwi, w kościach, w mózgu, spala się. Popielejemy. Rozszypują się w proch rośliny i zwierzęta. Ziemia ponownie, jak przed milionami lat, staje się rozżarzoną, ognistą kulą, odpryskiem, wirującym w kosmosie słońca.

Oddalenie w przeciwną stronę rzucana nas w objęcia mrozu, zabijającego najodporniejsze z żyjących stworzeń. Twar dniemy w krzemień. Ziemia staje się zastygłą, skamieniałą, martwą bryłą.

Sir James Jeans „wnikliwym okiem astronoma widzi nadchodzącą z mroku czasu zagładę życia organicznego na ziemi. Holdując teorii prawdopodobieństwa, przewiduje spotkanie się globu ziemskiego z jakąś inną planetą, bądź silne zblizenie z zakręślonej linii wszechświatowej wędrowki.

Nie smućmy się jednak. Zbyt odległa jest jeszcze data zapowiadanej katastrofy. Cieszymy się z bujnie kwitnącego życia, rosnącego jak drożdże na czułym, łatwopalnym węglu. Nie grozi nam narazie żadna z kosmicznych burz. Można więc śmiało nabyć los do zbliżającej się szybko, niż koniec świata, bo już 10-tę b. m., pierwszej Klasy 43-ej Loterii Klasowej, w której teoria prawdopodobieństwa sprawdza się o wiele dokładniej, aniżeli w zawiłych rachunkach astronomów.

Berlin — Bagdad

Wzrost ekspansji niemieckiej

Z Berlina donosi „Kurjer Warszawski”, że wzrastającą na sile niemiecka ekspansja na Bliski

Wschód przybiera obecnie coraz bardziej wyraziste formy. Objawia się ona nie tylko w przyznawaniu przez Rzeszę rozległych kredytów, ale również przez zakładanie firm niemieckich, wielkich hurtowni towarowych, między in. w Jugosławii i Turcji, jak również przez tworzenie przedstawicielstw handlowych.

Przewidywania niemieckie co do wzrostu i rentowności handlu z Bliskim Wschodem idą tak daleko, że wielkie firmy niemieckie wymagają od swych urzędników uczenia się języków wschodnich, a także anga-

żują miejscowych przedstawicieli handlowych.

Te zabiegi niemieckie rozciągają się do Afganistanu i Iraku. W Iranie np. rozpoczęta została ostatnio budowa wielkich zakładów przemysłowych nad brzegiem Morza Kaspijskiego. Przez dłuższy czas istniała rywalizacja między Niemcami a Anglią o objęcie tych robot. Zwyciężyli ostatecznie — co podkreśla się tu z zadowoleniem — Niemcy.

W ekspansji na Bliski Wschód interesy niemieckie krzyżują się z interesami angielskimi i francuzi.

Akcja „na raty”

Produkcja rolna jest wciąż nieopłacalna

Od czasu do czasu dowiadujemy się o przesiębraniu przez czynniki miarodajne pewnych krótków, mających na celu utrzymanie ceny zboża na właściwym poziomie.

Wszystkie te półśrodki — gdyż niestety inaczej przedsięwziętych nazwać nie można — nie wydaty dotychczas pożądanego rezultatu i to dosłownie na żadnym odcinku produkcji rolniczej. Ceny zboża o ile nie obniżają się, to utrzymują się niezmiennie na bardzo niskim poziomie.

Nie pomogły zakupy wojskowe, nie pomogły również państwowe zakupy interwencyjne — nie pomogły wreszcie premje wozowe i rolnik wciąż do każdego metra żyta dokłada sumkę paru złotych. Dziś jeszcze może nie zdążyło się odezwać skutków sytuacji rolnictwa. Rok zeszły nie tylko podperował finanse rolnicze, lecz również i natchnął otuchą, że ceny mogą być opłacalne i że wybrnąć można.

Rolnictwo więc czeka, płaci, ogranicza inwestycje i jeszcze sytuację wytrzymuje.

Czyż jednak doprawdy mamy czekać aż się znowu rozpocznie dzielenie zapalki na cztery części, używanie łuczywa, łapełi tykowych itp., jednym słowem, powrót do sytuacji, w jakiej się rolnictwo znajdowało przed paru laty? Sytuacja ta jest jeszcze zbyt świeża w pamięci, by zapomnieć się już o skutkach, jakie wówczas wywarła na całość życia gospodarczego w kraju.

Oczywiście, że nie można się spodziewać żadnego środka, któryby sytuację radykalnie zmienił i aby za jednym pociągnięciem zdołano ceny zboża podnieść. Przypuszczając jednak należy, iż gdyby przedsięwzięcia dotychczasowe były bardziej skoordynowane i może, niejednokrotnie, bardziej przemyślane, sytuacja przedstawiałaby się jednak lepiej.

Wiemy już z doświadczenia, że zastosowanie opłat przemiatowych z jednoczesnym podnoszeniem „na raty” premji wywozowej nie wyszło na użytek rolnictwa.

Ceny na rynkach światowych utrzymują się na poziomie zbyt niskim, by wywóz, nawet przy zwiększonej premji, mógł się kalkulować. Ponieważ jednak ceny te po żniwach były lepsze, zastosowanie od razu większej premji pozwoliłoby na uruchomienie eksportu.

Obecnie również, gdyby przy zwiększonej odpowiednio premji, zdjęto chociaż część nadwyżek z rynku wewnętrznego — sytuacja stałaby się o wiele łatwiejszą do opanowania.

Niestety, premje są zbyt małe, a po ich ponownym podwyższeniu, obawiać się należy, iż znowu okazały się wówczas zbyt szuflę.

Obecnie toczą się rokowania o wywóz około 150 tys. ton zboża, jednak rezultat tych rokowań jest jeszcze nieznany. Jak wiadomo, ilość 28 tys. ton żyta, wywieziona ostatnio do Niemiec, została bardzo szybko pokryta.

Sprawa podwyżki premji do należytej wysokości, spotyka się z sprzeciwem kół oficjalnych, które raczej są skłonne do większego premjowania eksportu produktów zwierzęcych, podczas gdy stanowisko sfer rolniczych jest wręcz odwrotne.

W każdym razie stwierdzić należy, iż podstawą produkcji rolniczej w wszystkich gospodarkach jest jednak zboże, którego cena decyduje bezwarunkowo o opłacalności gospodarstwa.

Przy niskich cenach zboża, ceny produktów zwierzęcych spadają również do poziomu nie gwarantującego opłacalności. Po-

zatem produkcja hodowlana w Polsce stoi wciąż jeszcze na zbyt niskim poziomie, by mogła wpłynąć decydująco na opłacalność produkcji rolnej w ogólności.

Nie wydaty również rezultatu akcja, mająca na celu skłonienie rolnictwa do przerobu żyta — na spirytus. Cena tego spirytusu była zbyt niską i pozwalała kalkulować cenę żyta nie wyżej, aniżeli 16 zł. za 1 q.

Do dn. 8 października, oznaczono jako ostateczny termin, wpłynęło zgłoszeń do Monopoli Spirytusowego zaledwie na połowę przewidzianego kontyngentu.

Rolnictwo woli czekać, licząc, że wreszcie przedsięwzięte zostaną środki, które ceny zboża u normują na właściwym poziomie, niż od razu decydować się na sprzedaż ze stratą.

Już w środę

rozpocznie się ciągnięcie 1-2j klasy. Nie należy przeto zwlekać z kupnem losu w znanej ze szczęścia kolekturze J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154 lub w jednym z oddziałów tej kolektury. P. K. O. 18.814. Pamiętajcie Wolanow wzbogaci!

Od apteki do wielkiego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego

Rozkwit polskiego przemysłu farmaceutycznego datuje się od niewiele zaledwie lat. Wielki impuls do jego rozwoju dała wojna celna polsko-niemiecka. Do tego czasu rynek nasz zalewany był importowanymi preparatami i specyfikami niemieckimi, wraz jednak z nastaniem wspomnianej powyżej wojny celnej, polski przemysł farmaceutyczny zaczął stawać coraz mocniej na własnych nogach, rozszerzając, urozmaicając i nadwyszczkając udoskonalając swą produkcję. Dziś posiadamy już w kraju szereg bardzo poważnych firm farmaceutycznych, pomiędzy którymi na pierwszy plan wysuwa się „Towarzystwo Przemysłu Chemiczno-Farmaceutycznego d. Magister Klawe”, S. A., którego rozwój zapoczątkowała apteka na placu 3 Krzyży, założona przez s. p. mgr. Henryka Klawe, ojca dzisiejszego prezesa firmy. Placówka ta, w 100% pozostająca w rękach polskich, posiada już dziś poważne znaczenie nie tylko w kraju, ale i zagranicą.

Spółka akcyjna posiada 15.000 akcji będących w posiadaniu: a) dr. Stanisław Klawe—12.480 sztuk, b) inż. Stefan Klawe—2000 sztuk, c) inż. Wacław Klawe—520 sztuk (podstawa „Monitor Polski” Nr 100 z dnia 1.V. 1937).

Zakłady mieszczą się w Warszawie przy ul. Karolkowej 22/24 i zajmują 35.000 m.² budynków użytecznych. Poza tem firma posiada majątek Drwałew w powiecie Grójckim. W majątku tym, obejmującym 500 hektarów, zbudowany został największy w Europie Instytut Serologiczny i Bakteryjologiczny, posiadający około 15.000 m.² pow. użytkowej (budynki, laboratoria, stajnie).

Stały rozwój firmy pozwolił na utworzenie własnych oddziałów handlowych w Łodzi, Lwowie, Krakowie, Katowicach i Poznaniu.

Zakłady „Mag. Klawe” postawione są na niezwykle wysokim poziomie technicznym i naukowym. zatrudniają one około 500 robotników oraz 140 osób pracowników umysłowych, w tem 24 lekarzy, 22 farmaceutów, 10 chemików i 5 profesorów. Ten wybitnie wykwalifikowany sztab ludzi pracuje wedle najnowszych metod naukowych, wytwarzając preparaty farmaceutyczne oraz przetwory syntetyczne i bakteryjologiczne oparte na własnych pomysłach i metodach. Zakłady te nie posiadają żadnego preparatu li-

Jednocześnie ze względu na drożyznę i brak ziemniaków, spodziewać się należy, iż przerób żyta na spirytus, znajdzie szersze zastosowanie, jednak po cenie gwarantującej opłacalność.

Sytuacja rolnictwa w chwili obecnej nie jest do pozazdroszczenia. Pogarsza ją niestety chroniczny brak decyzji (w porę), błędy popełnione w okresie żniwnym, i jak to już wspomnieliśmy, brak skoordynowania i przemyślenia prowadzonej akcji.

Za stan ten płaci obecnie rolnictwo, lecz należy zdać sobie sprawę, iż konsekwencje ostatecznie ponieść będzie musiało całe życie gospodarcze kraju, dla którego jeszcze jeden wstrząs może okazać się bardzo niebezpieczny.

S. M.

Nowe ulgi dla rolników

przy spłacie długów

Z mocy obowiązującej ustawy z 14.4. 1937 r. przedłożono do 31-go grudnia 1940 r. przedterminową spłatę długów rolniczych, podnosząc jednocześnie procent umarzalnej sumy. Do czasu wydania ustawy każda przedterminowa zapłata długu gotowizną umarzała 150 proc. zapłaconej sumy, obecnie zaś umar-

za 200 proc. Równocześnie do końca 1940 r. przedłożono możliwość zapłaty długów rolniczych, zabezpieczonych hipotecznie na nieruchomościach ziemskich na długi 4 1/2 proc. w listach zastawnych, umarzalnych w okresie 55-letnim.

Organizacja kupiectwa samochodowego

powstaje w Warszawie

W niedługim czasie zostać ma zorganizowany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu statut Zrzeszenia Kupców Samochodowych. Będzie to organizacja przedstawicielstw samochodowych o charakterze ogólnopolskim, przekształcona z warszawskiego koła kupców i przemysłowców samochodowych przy centrali

Stowarzyszenia Kupców Polskich. W przyszłości do organizacji tej będą mogli należeć chrześcijanie — przedstawiciele fabryk samochodowych, którzy jednocześnie będą członkami jednej z kupieckich organizacji terytorjalnych, wchodzących w skład Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Studjum ubezpieczeniowe

W bieżącym roku akad. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie zostało uruchomione Studjum Ubezpieczeniowe, specjalizujące słuchaczy ostatniego roku studjów w zakresie ubezpieczeń. Studjum to przewiduje szkolenie dla zakładów ubezpieczeń matematyków ubezpieczeniowych oraz pracowników o wyższym wykształceniu prawno-ekonomicznym. Dla słuchaczy Studjum utworzyły zakłady ubezpieczeń kilka bezzwrotnych stypendjów. Rozpatrywana jest również możliwość przeszkolenia pracowników zakładów ubezpieczeń z wyższym wykształceniem nieubezpieczeniowym w ra-

przy S. G. H. w Warszawie

mach tego jednorocznego Studjum. W ten sposób została wypełniona poważna luka w wyższym szkolnictwie ubezpieczeniowym oraz stworzono ośrodek badawczo-naukowy w dziedzinie ubezpieczeń.

Min. Roman

na Śląsku Zaolzańskim

W dniu wczorajszym minister Przemysłu i Handlu A. Roman, w otoczeniu pp. wiceministra dr. A. Rose, dyr. dep. R. Dittricha i Dąbrowskiego udał się na Śląsk Zaolzański dla zaznajomienia się na miejscu z sytuacją w związku z przejęciem wielkiej gałęzi przemysłu na Śląsku Zaolzańskim jak węgiel i żelazo.

Na nowy okręt „Zaolzie”

Dar pracowników Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu

Pracownicy Laboratorium 2-jej Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu ofiarowali na ręce p. ministra Przemysłu i Handlu z okazji przyłączenia do Polski Śląska Zaolzańskiego, zł. 50 na budowę okrętu „Zaolzie”.

Wystawa sztuki

na „Jesiennym pokazie targowym” w Katowicach

Jedną z największych atrakcyj tegorocznego „JESIENNEGO POKAZU TARGOWEGO” jest Wystawa Sztuki. Na tle pięknie zrzuconych prawdziwych dywanów perskich wywieszono obrazy najwybitniejszych mistrzów polskich ubiegłego i obecnego stulecia. Obok wspaniałych dzieł Malczewskiego, Szesnera, Chełmońskiego i Juliusza Kossaka, są przepiękne prace Tadeusza Ajdukiewicza, główki kobiece Żmurki, wscho-dnie motywy Stanisława Chlebowskiego, kwiaty Wyczołkowskiego i krajobrazy Fałata. Na wyróżnienie zasługują również obrazy Kozakiewicza, Streita i Tetmajera. Amatorzy starej szkoły zobaczą tam mogą pracę mistrzów XVII i XVIII w. oraz dobre miedzioryty i sztychy z ubiegłego stulecia.

Gobeliny i tyfky oraz staropolskie makaty i pasy słuckie przyciągają wzrok zwiedzających.

Wspaniałe tło dla obrazów stanowią dywany perskie rozmaitych rozmiarów i gatunków. Ponad 200 sztuk tych dywanów tworzą piękną harmonję z obrazami, stylowymi mebelkami i cennymi rzeźbami z brązu.

Giełda pieniężna

PAPIERY PROCENTOWE

Na wczorajszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla papierów procentowych była niejednoznaczna, przy obrotach matych. Notowano: 4 proc. dolarowa 42,75, 3 proc. inwestycyjna I em. 83,50, serja 92,50, II em. 84,50, serja 94,50, 4 i pół proc. wewnętrzna 65,75, 4 proc. konsolidacyjna 67 — 67,25, 4 i pół proc. ziemskie 63,50.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była również niejednoznaczna, przy obrotach bardzo matych. Notowano: Bank Polski 126, Cukier 38, Węgiel 35,63, Lipopy 89, Modrzewjów 20,50, Starachowice 43,25

pośród wszystkich wystawiających firm.

W dziale specyfików farmaceutycznych firma Klawe wytwarza największą ilość preparatów ze wszystkich polskich firm, czem przyczynia się do prawie całkowitego uniezależnienia rynku polskiego od zagranicznego.

W dziale galenowym z wytwarzanych preparatów na pierwsze miejsce wysuwają się stabilizowane i biologicznie mianowane Intracta Klawe, których do dnia dzisiejszego firma wyrabia ponad 50 rodzajów.

Dział płynów iniekcyjnych jest jednym z najstarszych tego rodzaju działów i największym w Polsce (zatrudnia 120 robotnic).

Od roku 1934 istnieje dział rolny, produkujący na wielką skalę wszelkiego rodzaju środki chemiczne do zwalczania chorób i szkodników roślin oraz mieszanek nawozowe.

Poza swymi wielkimi zasługami dla rozwoju przemysłu firma Klawe posiada również wielkie zasługi społeczne.

Firma ufundowała stypendjum w sumie 12.000 zł. dla studentów Wydziału Farm. U. J. P. w Warszawie, z którego korzysta każdego roku 7 studentów.

W schronisku Rodziny Lekarskiej dla wdów i sierot po lekarzach Firma ufundowała salę im. „T-wa Klawe”.

W okresie zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej przez organizację farmaceutyczną i przemysł farmaceutyczny, ofiarowano zł. 8.000.

W 1937 r. znacznym nakładem pobudowano we wsi Drwałew Wiejski Ośrodek Zdrowia im. Firmy.

W roku bieżącym Firma przystąpiła do budowy na zalesionych terenach własnego majątku w Drwałewie domu wypoczynkowego dla rodzin robotniczych firmy. Dla gminy Drwałew corocznie są udzielane 3 stypendja dla fachowego dokształcania synów młodoletnich.

Ta niezwykle bogata działalność przemysłowa i społeczna firmy Klawe zasługują na najwyższe uznanie. Polski przemysł farmaceutyczny zawdzięcza tej wybitnej placówce bardzo wiele. Szanśnie też obecny jej prezes dr. Stanisław Klawe odznaczony został, w uznaniu jego zasług, Złotym Krzyżem Zasługi.

Również firma „Mag. Klawe” z okazji jej udziału w Pierwszej Polskiej Wystawie Szpitalnictwa odznaczona została Złotym Medalem.

Potrzeba całej sieci nowych dróg aby związać Zaolzie z resztą kraju

Katowice, w październiku. Powrót Zaolzia do Ojczyzny wywołał żywiołową radość w całej Polsce. Ale chyba najgłębiej, najbezpośredniej, radość ta znajdowała wyraz na Górnym Śląsku. Nic dziwnego. Przecież to tu. O międzę. To nic nie znaczy, że tu był kiedyś zabór pruski, a tam austriacki. I tu i tam żyje ten sam lud, twarde naród pieronów, górników. Te same staropolskie zwyczaje. Ta sama twarda gwara śląska. I wreszcie te same, łączące jedną i drugą połac interesy ekonomiczne.

Górny Śląsk to dobrze rozumie i, jak zawsze, ujmując wszystko praktycznie, pierwszy rzucił hasło, aby Zaolzie jaknajprędzej związać z resztą kraju siecią nowych dróg. O tem wiele się dziś mówi w Katowicach i wiele pisze.

Tych dróg niema. Skądże miały być, skoro oba obszary dzieli żelazna granica. Ma takie połączenie tylko powiat rybnicki. I to zaledwie prowizoryczne. W jednym punkcie — w Gólkowicach. Na całej pozostałej przestrzeni, a jest to przestrzeń wcale nie mała — długość granicy wynosi zgó 25 kilometrów — nie ma powiat rybnicki żadnej łączności z powiatami Zaolzia.

Czyż można w tych warunkach myśleć o rychłym rozbudowaniu wspólnego życia gospodarczego? Budowa nowych dróg nasuwa się słą rzeczą jako konieczność najpilniejsza.

Projekty już są. Połączenie Rybnika z Boguminem — to w całości tego zagadnienia sprawa najważniejsza. Projektuje się więc budowę drogi na **Wodzisław i Gozycę**. Jest o tyle ułatwiona, że Rybnik z Gozycami łączy już droga wojewódzka, którą trzeba będzie tylko przebudować i dać jej lepszą nawierzchnię. Dalej już, od Gozyc do Bogumina jest gorzej. Tu nie było żadnej drogi. Trzeba budować nową. I poza tem trzeba też zbudować **nowy most na Olsie**. Ile to będzie kosztowało? — To rzeczy już obliczone. Wszystko razem wyniesie około miliona złotych.

Trzeba myśleć jednocześnie o innych. Niezmiernie ważne będzie połączenie **Rybnika z Frysztatem**, z całym powiatem frysztackim. Całość tej drogi wyniesie mniej więcej **33 kilometry**. Część tego dystansu — to drogi już gotowe. Nowa musi powstać tylko między **Moszczenicą a Piotrowicami** i jej długość wyniesie tylko cztery i pół kilometra. Jest to odcinek stosunkowo krótki, ale wymagający wybudowania mostu na rzece **Piotrowce**. Koszt przypuszczalny — **około 400.000 złotych**.

Kosztorys obejmuje tu nietylko wykup niezbędnych pod budowę nowej drogi obszarów, ale także ułożenie ulepszonej nawierzchni. To jest konieczne, bo ta nowa droga, jako łącząca dwa silnie uprzemysłowane miasta powiatowe, będzie zaliczona w przyszłości do rzędu dróg wojewódzkich.

Projektowane są i inne połączenia. **O znaczeniu nieco może mniejszym, a jednak również niezbędne dla jaknajsilniejszego związania nowodzyskanych ziem z resztą Śląska.** To są połączenia między **Łaziskami a Wierzniewicami** i **Godową z Karwiną, oraz Dzieńmowicami**.

Plan jest przemysłowy szczególnie, po śląsku solidnie, metodycznie, pedantycznie. I zapewne również pedantycznie i szybko będzie wykonany. W chwili obecnej opracowuje się już zupełnie konkretne plany nowych dróg i mostów. Władze wojewódzkie

traktują projekt bardzo przychylnie i — jak się mówi w Katowicach — już na wiosnę rozpoczną się roboty w terenie.

Za to wielkie roboty drogowe wpłyną poważnie na zmniejszenie bezrobocia w powiecie rybnickim, a może i w innych powiatach — o tem nie potrzeba wątpić. Bezrobotni już na to liczą.

Mówi się jednak, że, oprócz

robot drogowych, na wiosnę będą tu rozpoczęte także inne. Podobno projektowane jest podjęcie regulacji rzeki Olzy na całej przestrzeni, wzdłuż dawnej granicy. Mówi się także o projektowanej przebudowie kolejowego węzła rybnickiego od Godowa do linii Zebrzydowice — Bogumin.

Te roboty — to także zatrudnienie dla poważnej ilości rąk.

Z Wielkopolski i Pomorza

Grudziądz obchodził uroczyste rozpoczęcie roku harcerskiego

Jak nam donoszą z Grudziądza, rozpoczęcie roku przez miejscowe hufce harcerskie wypadło niezwykle uroczyste i bardzo okazałe. Po nabożeństwie w kościele garnizonowym, na którym kazanie wygłosił kapelan ks. prof. Szarowski, przeszło 2000 zuchów, harcererek i harcerzy z zarządem obwodu K.P.H. na czele przemarszerowało przy dźwiękach wojskowej i harcerskiej orkiestry ulicami miasta na boisko gimnazjum im. Bolesława Chrobrego. Serdeczne, gorące w treści przemówienie wygłosił przedstawiciel obwodu K.P.H. p. plk. Czechowicz, komendant harcerzy dr. Murawski i delegat zarządu miejskiego p. Mazur. O godz. 17 hufce harcerskie

rozpaliły na placu Marszałka Piłsudskiego ognisko, poświęcone pamięci tych harcerzy, którzy swe młode życie oddali ojczyźnie w walce o Śląsk zaolziański. Wzruszająca była chwila, gdy po odczytaniu rozkazu przewodniczącego Z.H.P. wojewody Grażyńskiego uczczono chwilą ciszy tych, którzy czynem dowiedli, że „Wszystko, co nasze — a więc i życie młode — Polsce oddamy”. Kilkanaście młodych harcererek i harcerzy złożyło bezpośrednio po chwili ciszy przyrzeczenie harcerskie i otrzymało krzyże. Po odśpiewaniu Roty harcerskiej i modlitwy wieczornej drużyny w ciszy i skupieniu rozeszły się do domów.

Wśród lesistych wzgórz nad Wdą ma powstać nowy erem Kamedułów

Z Torunia donoszą, że na Pomorzu ma powstać pustelnia OO. Kamedułów. Pogłoski te znajdują uzasadnienie w fakcie, że w tych dniach bawił w Świeciu zakonnik-Kameduła O. Andrych, który z tego miasta pochodzi i ma tu swą rodzinę.

W związku z tem odkryty znowu pogłoski, które krążyły już w roku ubiegłym, że na Pomorzu powstanie trzeci z rzędu w kraju erem czyli pustelnia i to na terenie majątności Rówienica, w okolicy górz-

sto-leśnej nad rzeką Wdą. Była też mowa, że właściciele tej majątności ofiarowują Kamedułom ziemię pod budowę pustelni.

Trzeba tu dodać, że OO. Kamedułów — zakon, który, jak wiadomo, składa m. in. t. zw. ślubny milczenia, posiada dziś w całej Polsce tylko dwa domy, czyli eremy — pustelnie, a to w Bielnie pod Krakowem oraz Bieniszewie pod Koninem, w puszczy kazimierskiej.

Z Wilna i Kresów Wschodnich

Starożytny zamek w Trokach powoli wraca do dawnego wyglądu

Prace przy odbudowie romantycznego zamku na wyspie w Trokach postępują bez przerwy i dawna ruina zaczyna prezentować się coraz wspanialej.

Odnowiono już całkowicie jedną z wież narożnych w przedzamczu, ponadto odkopano i zrekonstruowano zawałone kazamaty po obu stronach bramy wjazdowej.

W całości niemal odkopano fosę, dzielącą zamek mieszkalny od przedzamcza.

O ile kredyty pozwolą, planowane roboty w roku przyszłym obejmą cały zamek mieszkalny, który zostanie uwolniony z gruzów a następnie odsłonięte zostaną mury obronne, otaczające zamek.

W trakcie robót ziemnych wykopano różne zabytki ruchome, przeważnie przedmioty codziennego użytku, a m. in. dużą ilość interesujących naczyń z 16 i 17 wieku, które udało się skleić ze znalezionych skorup.

Rzemiosło polskie na Kresach funduje dla armji karabiny maszynowe

Nasze rzemiosło kresowe jeszcze raz dało dowód swej gotowości do ofiar na cele ogólnonarodowe.

Ostatnio chrześcijańskie rzemiosło ziemni nowogródzkiej prowadzi energiczną zbiórkę na zakup karabinów maszynowych dla armji. Akcja ta na terenie powiatu nieświeżskiego została już zakończona z po-
słnym wynikiem. Ogółem zebra-

no ponad 500 zł. Najwięcej dał Nieśwież, następnie Kleck i Horodziej. Pieniądze przekazano do ogólnego komitetu w Nowogródku. Należy przytem zaznaczyć, że powołany nie spełnia roku temu do życia ogólny cech rzemiosła chrześcijańskiego, zdołał zgrupować w swych szeregach niemal wszystkich rzemieślników z miast i ośrodków gminnych.

Po rozwiązaniu — areztowania w Związku Drobnych Rolników

W tych dniach zarządzeniem władz rozwiązano w Wilnie Związek Drobnych Rolników.

Jak komunikują nam obecnie z Wilna, rozwiązanie to nastąpiło w wyniku rewizji przeprowadzonej w lokalu związku przy ul. Jakuba Jasńskiego oraz stwierdzenia szeregu wykroczeń, których depuścił się całości działacze Związku.

Onegdaj, jak się dowiadujemy, zostali areztowani: jeden z czołowych działaczy tego związku na terenie powiatu święciańskiego, Michał Pawłowicz, oraz jeden czynny działacz rozwiązanego Związku, których osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji wiceprokuratora na miasto Wilna, Jaczynowski.

Z Małopolski

Z roll do handlu

Nowe kadry polskiego kupiectwa w Tarnopolu

Wies coraz więcej ostatnio garnie się do handlu. Młodzież wiejska jednak, pragnąca oddać się kupiectwu, musi, oczywiście, przejść przez specjalne przeszkolenie. Lwowski Towarzystwo Rolnicze uruchomiło w tym celu roczną szkołę Przynasobienia Kupieckiego I stopnia w Tarnopolu. Do szkoły przyjęto 60 uczestników, synów rolników po czterech z każdego powiatu woj. tarnopolskiego.

Uroczyste otwarcie odbyło się w Tarnopolu przy udziale przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, oraz zaproszonych gości. Otwarcia dokonał inż. Dołęgowski, kierownik Woj. Oddz. L. T. R., nakreślając w krótkich słowach cele i zadania szkoły. Imieniem p. wojewody przemawiał dr. Kaczkowski, nauczelnik wydz. ogólnego Urzędu Wojewódzkiego.

Następnie gen. Paszkiewicz, jako prezes Wojewódzkiego Komitetu Porozumiewawczego P. O. S., zobrazował wysiłki społeczeństwa polskiego na tamtejszym terenie dla odbudo-

wy życia gospodarczego, zaznaczając, że podjęte prace będą mogły być zrealizowane w oparciu o młodzież polską.

Z ramienia Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego przemawiał dr. inż. Lipa. Młodzież ze swej strony zapewniła, że nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei. Równocześnie odbyło się otwarcie 6-tygodniowego kursu dla pracowników organizacji rolniczych i handlowych.



Znaczne rozszerzenie sieci wodociągów

w Przemyslu

Nasza prowincja modernizuje się, przeprowadza nowe inwestycje w swych urządzeniach miejskich.

Znac to i na Przemyslu. Stary ten gród zmienił ostatnio swój wygląd. Przebrukowano i przebudowano w tym roku jezdnie na takich ulicach, jak Jagiellońska, Franciszkańska, Słowackiego i Dworskiego. Wybrukowano ponadto cały szereg innych ulic, a przedewszystkiem drogę, prowadzącą do szpitala powszechnego,

przez co umożliwiono odpowiedni do step do szpitala.

Na całym szeregu ulic powiększono znacznie sieć wodociagową i przebudowano sieć oświetleniową, którą na wielu odcinkach przełączono z prądu stałego na zmienny. Roboty publiczne prowadzone są nadal i ukończone zostaną z nastaniem odpowiednich warunków atmosferycznych.



347

Z C. O. P.

Sandomierz musi mieć pert pomocniczy na uregulowanym Sanie

Wisła i San — to główne arterje wodne Centralnego Okręgu Przemysłowego. O ile jednak na Wiśle działają liczne przedsiębiorstwa żegluga we, mające swe siedziby w Sandomierzu, to San nie ma ich zupełnie.

Teraz dopiero zainteresowane czynniki rozpoczęły starania o uruchomienie przedsiębiorstw żeglugowych na Sanie, z siedzibą w Ulanow-

ie, położonym przy ujściu Tanwji do Sanu. Ulanów ma stać się portem pomocniczym dla Sandomierza. Na korzystnym położeniu Ulanowa wpływa bardzo bliskie sąsiedztwo wielkich zakładów przemysłowych w Stalowej Woli.

Z Gdyni i wybrzeża

Objazdowy teatr kaszubski powstał w Wejherowie

Miłośnikom regionalizmu mamy do zakomunikowania przyjemną nowinę. W tych dniach odbyło się w Wejherowie zebranie, na którym związany został Kaszubski Zespół Ludowy im. dr. Majkowskiego.

Zasięg działalności zespołu obejmie wszystkie powiaty kaszubskie, a w celu szerszego spopularyzowania kaszubszczyzny odwiedzać będzie również większe miasta Polski. W repertuarze zespołu przewidziano na razie tylko sztuki kaszubskie.

A więc, być może już niedługo będziemy mieli okazję zobaczenia w Warszawie prawdziwej sztuki kaszubskiej.

Dr. Z. Fajncyn LESZNO 36
9 r. 5 w.
w niedzielę do 2-ej

Weneryczne, piciowe, skóry
W LECZNICY LESZNO 27

POGODA NA DZIS

Ranek chłodny i mglisty. W ciągu dnia dość pogodnie, przy słabych wiatrach z północnego zachodu. Nieco cieplej (temperatura do 15 st.). Widzialność bardzo dobra.

W teatrach

PRZEDSTAWIENIA POPOLUDNIOWE:
Teatr Narodowy: „Szkoła obnowy”. Początek o godz. 4-ej popoł.
Teatr Polski: „Subretka”. Początek o godz. 4-ej popoł.
Teatr Letni: „Jean”. Początek o godz. 4-ej popoł.
Teatr Nowy: „Bratnie dusze”. Początek o godz. 4-ej popoł.
Teatr Mały: „Rozwiedźmy się”. Początek o godz. 4-ej popoł.
Teatr Ateneum: „Szóste piętro”. Początek o godz. 4-ej popoł.
Teatr Młotki: „Odrobina miłości”. Początek o godz. 4,15 popoł.
Teatr Kameralny: „Głębina na Zimnej”. Początek o godz. 4-ej popoł.

PRZEDSTAWIENIA WIECZORNE
Teatr Wielki: „Książę Szirasu”. Początek o godz. 8-15 wiecz.
Teatr Narodowy: „Szkoła obnowy”. Początek o godz. 8-15 wiecz.
Teatr Polski: „Papa Nicoluzos”. Początek o godz. 8-15 wiecz.
Teatr Letni: „Jean”. Początek o godz. 8-15 wiecz.
Teatr Nowy: „Bratnie dusze”. Początek o godz. 8-15 wiecz.
Teatr Mały: „Rozwiedźmy się”. Początek o godz. 8-15 wiecz.
Teatr Ateneum: „Szóste piętro”. Początek o godz. 8-15 wiecz.
Teatr Młotki: „Odrobina miłości”. Początek o godz. 8-15 wiecz.
Teatr Kameralny: „Głębina na Zimnej”. Początek o godz. 8-15 wiecz.

TEATR WIELKI
Dzisiaj i jutro
Książę Szirasu
Operetka w 5-ciu obrazach
572

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach
Adria: „Ten, którego ukochałam”.
Atanaz: „Drużyna młodocian”.
Basino: „Kryk ulicy”.
Capitol: „Białe motyle”.
Cineplex: „Przygody Robin Hooda”.
Cary: „Korsarze”.
Elite: „Dziś i jutro” i „Milioner na tydzień”.
Europa: „Ludzie za mgłą”.
Filharmonia: „Przygoda w Szanghaju”.
Hollywood: „Perły i serce”, oraz rewja.
Imperial: „Przygody Tomka Sawera”.
Italia: „Warszawska Cytadela”.
Miejskie: „Obym wstąpił wabroniony”.
Kino parafij św. Andrzeja: „Będzie lepiej”.
Książę: „Złoty”.
Mewa: „Jaj pierwszy bal” i „Złoty na ulicy”.
Nowa Tombola: „Kapitan Taylor” i „Kochanie pani Cheyney”.
Palladium: „Królewna śnieżka”.
Pitri: „Przy drzwiach zamkniętych” i „Kariera panny Joanny”.
Pau: „Ostatnia brygada”.
Pau: „Złoty”.
Rex: „Długa 9”.
Rex: „Wielka grzesznica”.
Rex: „Bolski”.
Roma: „Złoty”.
Sokol: „Amerykańska awantura” i „Dziki Zachód”.
Sokol: „Huragan”.
Sorrento: „Wierna rzeka” i „Nocna przygoda”.
Studio: „Olimpiada”.
Słaska: „Mateczka”.
Stylowy: „Naga prawda”.
Stylowy: „Marco Polo”.
Ton: „Znachor”.
Ulaska: „Złoty”.
Victoria: „Pawel i Gawel”.

Z FILHARMONJI
W niedzielę, dn. 16 października, odbędzie się poranek muzyczny, poświęcony utworom: Wagnera, Liszta i R. Straussa.
W koncercie weźmie udział: Orkiestra Filharmonji warszawskiej pod batutą Kazimierza Wilkomińskiego i dyrektora Konserwatorium w Gdańsku. Solistką będzie znana pianistka Maria Wilkomińska.

Radjo

NIEDZIELA, 16 października WARSZAWA I (Raszyn)
7.15 Pieśń „Pod Twoją obronę”. 7.20. Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Transmisja z uroczystości Korpusu Ochrony Pogranicza w Stolpcach. 11.15 Przemówienie wicepremiera inż. Eug. Kwiatkowskiego na zebraniu przedwyborczym. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Muzyka obiadowa. 14.40. „Wszystkiego potrochu” — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.45 Józef Jurek. 17.15 Przemówienie min. J. Urycha na zebraniu przedwyborczym. 17.40 „Podróż po Warszawie”. 19.20 Przemówienie gen. Jana Kruszczyńskiego, dowódcy K. O. P. 19.30 Wieczornica żołnierska. 20.00 Fragmenty suity (płyty). 20.15. Audycja informacyjna. 21.20 Muzyka taneczna. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. Dziennik wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski.

NIEDZIELA, 16 października
9.15 Transmisja z uroczystości K. O. P. w Stolpcach.
11.15 Przemówienie wicepremiera inżyniera E. Kwiatkowskiego.
16.15 „Wesele księżackie” — słuchowisko regionalne.
17.15 Przemówienie min. J. Urycha.
17.40 „Podróż po Warszawie” — wodewil.
19.20 Przemówienie gen. J. Kruszczyńskiego, dowódcy K. O. P.
19.30 Wieczornica żołnierska.

WARSZAWA II (Mokotów)
14.30 Recital śpiewaczy Al. Wasiela. 15.00 Uwertury i dramaty Fryderyka Beethovena — koncert popularny (płyty). 16.00 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 Formy twórczości wielkich kompozytorów. 22.00 Z fortepiano — twórczość Schuberta. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

KRÓTKOFALÓWKI
24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Perły polskiej literatury muzycznej. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 „Co słychać w sporcie polskim” — pogadanka. 1.00 Kapela ludowa. 1.40 „Na straży granic K.O.P.” — audycja dla młodzieży. 2.00 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.10 „Z całej Polski” — koncert.

PONIEDZIAŁEK, 17 października WARSZAWA I (Raszyn)
6.30 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.20 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja dla szkół. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika naukowa: „Historja”. 16.30. Recital fortepianowy. 17.00 „Chcę mieć silny charakter” — odczyt. 17.15 Ze śpiewnika Moniuszki. 17.50 Higiena pracy biurowej — pogadanka sportowa. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Koncert rozrywkowy. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Recital wiołaczkowy. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.10 Wiadomości z Polski.

PONIEDZIAŁEK, 17 października
13.30 Jan Sebastian Bach — audycja dla gimnazjów.
17.00 „Chcę mieć silny charakter” — odczyt.
17.15 „Ze śpiewnika Moniuszki”.
21.00 Recital wiołaczkowy Mauricea Marechala.
22.00 Koncert symfoniczny (z Paryża).

WARSZAWA II (Mokotów)
14.00 Kwintet salonowy. 15.00 „Na węgierską nutę” — koncert rozrywkowy (płyty). 16.00 Londyńska orkiestra symfoniczna. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Pare informacyj. 16.50 Arje i pieśni Zenosa Dobrowskiego. 17.10 Pogodowe ratunkowe w studium społecznej — pogadanka. 17.25 życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna. 20.25 Koncert symfoniczny. 21.25 Muzyka taneczna (płyty). 22.00 Muzyka taneczna z dancingu Cafe-Club. 22.45 Ballady (płyty). 23.05 Twórczość Chopina (płyty).

KRÓTKOFALÓWKI
24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Ze śpiewnika Moniuszki. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Pogadanka aktualna w języku angielskim. 1.00 Zespół H. Kowalskiego i Z. Piotrowski — przysiężki. 2.00 „Nowe osiedla robotnicze w Polsce” — pogadanka. 2.10 Marjan Rudnicki; Od Gdyni do New Yorku — suita muzyczna.

Woda kwiatoła
Perfumy
PENNY
gitot PARIS
oto tajemnica powodzenia gwiazdky Hollywoodu
Deanny Durbin
1072

Kontrola paszportów konsularnych

Minister Spraw Wewnętrznych zarządził przeprowadzenie w końcu bieżącego miesiąca jednorazowej kontroli wszystkich paszportów zagranicznych, wydanych przez placówki zagraniczne Rzeczypospolitej (np. konsulaty).

Każdy obywatel, posiadający taki paszport, obowiązany będzie przedstawić go w najbliższym konsulacie polskim. Zarządzenie pozostaje w związku z ustawą o pozbawieniu obywatelstwa. Wielu obywateli posiada paszporty, nie przedłożone od lat 10-ciu, czy nawet 15-tu, co nie pozwala na ustalenie ich stosunku do państwa polskiego i faktycznego kontaktu z krajem.

Poleca ostatnie modele **J. SKWARA, Wielka 2**

WĘGIEL w ładunkach wagonowych i wozach plombowanych
KOKS I DRZEWO z dostawą do piwnic
BOLESŁAW Złota 81
BORKOWSKI tel: 637-13 i 517-23

KURJER SPORTOWY

Przedostatnia niedziela ligowa nie zmieni już czoła i końca tabeli

Pasjonujące całą Polskę rozgrywki o mistrzostwo Ligi piłkarskiej dobiegają już końca. Pozostały jeszcze do rozegrania dwie ostatnie kolejki: dziś, w niedzielę, 16 b. m. i w niedzielę, 30 b. m., zaś niedziela 23 b. m. wyznaczona została jako termin meczu międzypaństwowego spotkania Polska — Norwegia w Warszawie.

Czy te dwie niedziele ligowe zmienią jeszcze stan tabeli? czy będą one miały jeszcze wpływ na jej ostateczny wygląd? — oto pytania, które wywołują żywe zainteresowanie. Zdaje się nam, że zmiany te będą już niewielkie i raczej tylko na środkowych przelach tabeli. Kwestja mistrza Ligi jak i dwóch drużyn spadających, zwłaszcza tych dwóch ostatnich, zdaje się być całkowicie przesądzona.

Wielokrotny mistrz Ligi, Ruch z Wielkich Hajduk i tym razem wysforował się na czoło tabeli z tak wielkim dorobkiem cennych punktów, że trudno przypuścić, aby pozwolili się wyprzedzić w dwóch ostatnich serjach rozgrywek, tem bardziej, że Ruchowi pozostały spotkania z niezbyt silnymi przeciwnikami: ze spadającym z Ligi WKS Śmigły w Wilnie i ze stoleczną Polonią w Wielkich Hajdukach. Nawet w razie ewentualnych nieopodzielanie nie przypuszczamy, aby Ruch w tych dwóch spotkaniach stracił więcej, niż dwa punkty, a wówczas obecny swój stan posiadania powiększyłby z 23 na 25 pkt. Tej liczby punktów nie będą już w stanie osiągnąć nawet w najpomyślniejszych warunkach dwie następujące Ruchowi na piąty drużyny kandydatów do tytułu mistrzostw: Warta z 16 gram i 19 pkt. i Cracovia z 15 gram i 18 pkt. Tylko w wypadku, gdyby Ruch nie zdobył już więcej żadnego punktu, jedna z tych dwóch drużyn mogłaby się pokazać o tytuł. Oczywiście większe szanse posiada drużyna krakowska, która ma jeszcze do rozegrania trzy

Na zakończenie podajemy obecny stan tabeli ligowej:

1)	2)	3)	4)	5)	6)	7)	8)	9)	10)
Ruch	Warta	Cracovia	Wisła	A. K. S.	Polonia	Warszawa	Pogoń	Śmigły	L. K. S.
16	16	15	16	16	15	16	16	16	16
23,9	19,13	18,12	17,15	15,17	15,15	15,17	15,17	11,21	10,22
50:31	50:34	34:30	34:33	39:30	33:34	34:41	17:22	25:43	19:38

POLSKIE KOSZYKARCI POKONAŁY SZWAJCARJĘ

W drugim dniu turnieju koszykówki kobiecej o mistrzostwo Europy, reprezentacja Polski wysoko zwyciężyła Szwajcarię w stosunku 34:6. Drużyna polska grała doskonale, wykazała duże umiejętności techniczne i skuteczną taktykę.

RUMUNI CHCĄ Z NAMI GRAĆ

W dniach 15 i 16 b. m. w Bukareszcie odbyły się między innymi dwie mecze piłkarskie, pomiędzy drużynami A i B Rumunii i Węgier. W ostatniej chwili oba spotkania zostały przez Węgrów odwołane. W motywacji stwierdzono, że z powodu wydarzeń międzynarodowych Węgry nie mogą wystawić swoich najlepszych składów.

CRACOVIA PROTESTUJE PRZECIWO WERYFIKACJI MECZU Z WARSZAWIANKĄ

Zarząd Cracovii postanowił wnieść protest przeciwko weryfikacji wyniku meczu Cracovia — Warszawa. Motywy tego kroku są następujące: w czasie egzekwowania przez Pirycha rzutu karnego wybiegł w pole karne jeden z graczy Warszawianki, a nie Cracovii i sędzia nakazał powtórzenie obronionego już przez bramkarza Cracovii rzutu karnego. Zarządzenie to zostało wydane wbrew przepisom Cracovii, która przyjęła decyzję władz piłkarskich w sprawie powtórzenia meczu z Polonią, nie ma zamiaru rezygnować z obrony jej słusznych praw.

NOWOŚCI
Dr T. Mogilnicki
PIELĘGNOWANIE I KARMIE NIE MOWIĄT al. 3,60
M. Antkiewiczowa
RACJONALNE WYCHOWANIE DZIECKA al. 3,60
WYDAWNICZA M. ARCTA
1046

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE w Warszawie:

Na boisku Polonii o g. 13-ej mecz ligowy Polonia — Warta. Jako przedmecz odbydzie się o godz. 11,20 spotkanie pomiędzy artystami i prasą. W sali stadionu Wojska Polskiego o godz. 12 mecz bokserki o mistrzostwo kl. A. CWS — Okęcie.

W Warszawie:

W Warszawie o godz. 19-ej mecz bokserki Czechowice — P.Z.L. O mistrzostwo kl. B. w boksie Fort Bema walczą będzie z Bronią, a rezerwa Makabi ze Skrą. Na boisku Polonii o g. 10-ej zamknięcie sezonu lekkoatletycznego. O mistrzostwo Ligi Okręgowej grają PWATT — Skra, Okęcie — SKS, Fort Bema — PZL i Orkan — Granat.

NA PROWINCJI:

W Łodzi mecz ligowy LKS — Warszawianka i mistrzostwa Polski w walce wolnoamerykańskiej. W Krakowie mecz ligowy Cracovia — Pogoń i o wejście do Ligi Garbarnia — Śląsk. W Wilnie mecz ligowy Śmigły — Ruch.

Pierwszorzędnej jakości
Matryce, Farby do powielania, Kalki, Taśmy, Atramenty, Tusze i Kleje
produkuje
FABRYKA CHEMICZNA „SŁOŃCE”
Sp. z o.o.
Warszawa, ul. Ładna 6-8, tel. 53-58. Zgładź wszędzie.
921

Kto nie zna pióra ZYGMUNTA NOWAKOWSKIEGO: jego pysznych felietonów w „I. K. C.”, jego tryskających humorem powieści? Kto nie zna — ten pozna w rozpoczętej wczoraj w „Głosie” nowej powieści NOWAKOWSKIEGO „Pani służba”. Kto zna — ten nie opuści żadnego jej odcinka.
Początek powieści do nabycia w Redakcji (Grodno, Aleja 3-go Maja 6).

Rynek na ul. Białostockiej urąga elementarnym warunkom higieny

Rynek naszego przedmieścia za Niemnem stanowi — jak wiadomo — część ulicy Białostockiej. W dni targowe skupia się tam mnóstwo furmanek, wieśniaczki rozsiadają się nad rynsztokiem z wiktuałami, handlarze ustawiają stoły z materiałami, z mięsami, z produktami.

Ponieważ środkiem tejże ulicy Białostockiej ciągną liczne furmanki, lub mkną pojazdy i ciężarówki, w dni pogodne — obłoki kurzu, zaś w deszczowe — bryzgi błota padają z kamiennej jezdni na ludzi, na stragany, nierzadko — na... wiktuały. Nie jeden ustawiony tam dzbanek smietany zaprawiony został kawałkiem błota. I nie jeden pośledź słoniny pokrył się szarym piaskiem, zmieszany z innymi leżącymi na szosie substancjami...

Tymczasem Przedmieście posiada parę wcale dobrych placów, gdzie — po ich zabrukowaniu — możnaby urządzić przestronne, higieniczne rynki: plac Cerkiewny, plac za szkołą (przy ul. Lipowej), plac w pobliżu Fabryki Tytoniowej. Natomiast ulica Białostocka — dziś od zakrętu na ul. Leleweja prawie niepotrzebna — mogłaby być z powodzeniem zupełnie zamknięta. Ze względu na jej szerokość, nadawałaby się ona na wcale obszerny ogród.

Teren więc — dziś bądź zakurzony, bądź zablokowany — mógłby się stać ładną, dość malowniczą dzielnicą zaniemeńską.

Czy to się stanie? Nie wiemy. Wiemy tylko, że mogłoby się

to stać. I to prędko. Gdyby tak w słotny dzień targowy zjechał na Białostocką Premier i zdołał dostrzec, co jego taksówka wyczynia tam z rostawioną na sprzedaż śmietaną — rynek tamtejszy uległby likwidacji w ciągu tygodnia.

Prelekcje min. Kwiatkowskiego i Ulrycha

Dzisiaj z Katowic przemawiają przez radio: o godzinie 11 m. 15 przed poł. — vice-premier Kwiatkowski, zaś o godz. 17 m. 15 — minister Ulrych.

Obaj ministrowie poruszą niewątpliwie najaktualniejsze wydarzenia polityczne, wśród których odzyskanie Śląska Zaolzańskiego i wybory do Sejmu zajmują oczywiście miejsce szczególne.

Posiadacze aparatów radiowych zechcą udostępnić sferom niezamierzonym wysłuchanie obu przemówień — będą one bowiem dużej doniosłości państwowej.

Echa i odgłosy Nadmiar oburzenia

Nasz pogląd, że stojący na pl. Tyzenhauza obelisk winien ulec rozbiórce, spotkał się z gwałtownym protestem „Kurier Codzienny” 5 gr.

Redakcja posługuje się takimi argumentami, że gdyby je uznać za słuszne, trzeba by zamknąć postument w mauzoleum z kryształami i pokazywać turystom za biletami.

Zostawiamy w stronie: i cienie poległych, i postać Marszałka, i symbol wolności. Co innego jest cegła z wapnem, a co innego powiew historii. Co w r. 1921 skupiało przy sobie ludność podczas obchodów, nie może odrzucać pretensji do roli narodowej pamiątki. Polegli żołnierze zasłużyli na rzecz trwalszą i piękniejszą.

„Kur. Codz.” potępia zniesienie pomnika z orłem w locie. Jest to ze strony redakcji nadmiar afektu. Gdyby bowiem zbadała ona istotę rzeczy na chłodno, dostrzegłaby, że orzeł z obelisku dawno uciekł. Pewnie dlatego, że Grodnianie wytykali mu oddawna, iż stoi na nieodpowiednim miejscu, a „Kurier” nie śpieszył mu z odsieczą.

Śmiertelne przejechanie

14 b.m. o godz. 17-ej, na 5-ym km. szosy Grodno-Białystok Szloma-Dawid Rubin przejechał samochodem ciężarowym idącego szosą Czesława Szczesiuka.

Dostarczony niezwłocznie do szpitala miejskiego w Grodnie. Szczesiuk wśród strasznych męczarni zmarł wczoraj rano o godzinie 4 m. 45.

Władze prokuratorskie wdrożyły śledztwo.

Kradzieże

P. Al. Mikulski (Artyler. 15) zameldował w policji o systematycznej kradzieży z jego mieszkania sprzętów, naczyń, obuwia. Ostatnio zginęło także 7 zł. gotówki. Władze wszczęły dochodzenie.

Skoro raz już ryzykujesz, Powodzenia oczekujesz — Spróbuj raz u Marejnego, A tysiące będą z tego!

Kino dźwiękowe Dominikańska 25 **„APOLLO”** Wstęp od 40 gr.
Pocz. seansów: 6,15, 8,15, 10,15.
Najslyniejsza para ekranu Jeanette MAC DONALD i Nelson EDDY w filmie p. t. **„ZŁOTOWŁOSA”** przy udziale Leo Caryllo
Uwaga: Premiera równocześnie z Warszawa. W nadprogramie: aktualia i dodatki.
Dzisiaj seanse popoł. Wstęp od 20 gr. **„Profesor Wilczur”** Pocz. 12, 2, 4.

Kino dźwiękowe Orzeszkowej 15 **„UCIECHA”** Wstęp 25 gr.
Początek seansów o godz. 12-ej.
Wielki film produkcji francuskiej p. t. **Burlak z nad Wołgi** w rolach głównych: Wera KORENE, Pierre BLANCHARD i INKISCHINOFF
W nadprogramie — tygodnik P. A. T.

Dźwięk. kino **„MAŁENKIE-LUX”** Horodniczańska 10
Początek seansów: 6, 8, 10.
DZIS! Rewelacyjny film wojenny! Niezwykle dzieje dwóch przyjaciół, kochających jedną kobietę! DZIS!
„Kombatanci” W rolach głównych: M. CHAUTAL, A. CLARIOUT, P. RENOIR
Nadprogram — aktualności.
Dzisiaj seanse popołudniowe filmu **„Muzyka dla Ciebie”** Pocz. seansów: 12, 2.

Kino Dźwiękowe Orlicz-Dreszera 4 **„PAN”** Wstęp od 25 gr.
Początek seansów: 6, 8, 10.
Najbardziej rewelacyjny film na otwarcie sezonu 1938/39. Niezwykle sensacyjne dzieje kuriera w stepach Syberii wg. słynnej powieści Juliusza Verne'go p. t. „Michał Strogow”
„Kurier Carski” w rol. gl.: Antoni WOLBROOK, Akim TAMIROW, Elizabeth ALLAN i wielu inn. oraz niezliczone hordy tatarów.
W nadprogramie najnowsze aktualności PAT'a i dodatki.
Dzisiaj seanse popoł. Wstęp od 20 gr. **„Profesor Wilczur”** Pocz. 12,30, 2,30

Kino dźwięk. **„HELIOS”** Ceny od 25 gr.
Początek seansów: 6, 9.
Rewelacyjny podwójny program!
1. Wielki film tysiąca przygód w dżunglach Indii p. t. **„KALA NAG”** Frapująca akcja. Tajemnice wydarte naturze.
2. Wspaniały film o szaleństwie i miłości **„Potęga złota”**
Opętany żądzą złota człowiek trząsał fincami świata
Nadprogram aktualności i dodatek polski.
Dla młodzieży dozwolone. Ceny znacznie niższe.

Najgustowniejszą galanterię w dużym wyborze
Wykwintne kapelusze męskie poleca firma
B. Cechański i S-wie
Grodno, ul. Dominikańska 14 · Telefon 523
Ceny najniższe!

LOS do I kl. 43 loterii
wszyscy kupują w szczęśliwej kolekturze
O. MAREJNA
Dominikańska 13, tel. 207 i 308. P. K. O. 80.679
gdzie ostatnio padło mnóstwo wygranych

Hurt Polski Pierwsza Chrześcijańska Hurtownia Spożywczo-Kolonialna w Grodnie
w nowym lokalu - Plac Batorego 7
poleca po cenach rynkowych w dużym wyborze artykuły spożywczo-kolonialne

Najprzedniejsze materiały fabryk Bielskich i Łódzkich w najstarszej w Grodnie firmie (egzyst. od roku 1880)
H. Kossowski i Syn
Grodno, Dominikańska 1, tel. 307

Składy żelaza i materiałów budowlanych, technicznych i kanalizacyjno-wodociągowych, fabryka wyrobów betonowych
N. Frejdowicz
Grodno, Brygidzka 28, t. 263 i 264
Filia: Plac Batorego 8, tel. 650
Poleca na dogodnych warunkach wszelkie artykuły żelazne i wchodzące w zakres budownictwa
Ceny najniższe

Teatr Miejski
Dzisiaj o godz. 4 popoł. nieodwołalnie poraz ostatni — komedia polityczna „Jan”.
O godz. 8 wiecz. — ostatnie przedstawienie jednej z najświetniejszych komedii polskich J. Blizińskiego „Pan Damazy”, dającej w ramach barwnej, wesołej akcji plastyczny obraz środowiska szlacheckiego z połowy ubiegłego stulecia.

PIECZYWO wyroby cukierkowe
w Cukierni Ziemiańskiej Orzeszkowej 5, telefon 160

Bieliznę Galanterię Trykotażę poleca **JÓZEF MIKO**
Dominikańska 19, tel. 356
Obsługa solidna. Ceny niskie.

Żądajcie wyrobów Kresowej Fabryki Rowerów i Motocykli
„Niemen”

Piękne wyroby skórzane, wykwintne upominki — poleca **NIEMEŃSKA FABRYKA WYROBÓW ARTYSTYCZNYCH**
Grodno, ul. Piłsudskiego 7 lub Dominikańska 22

„TKANINA” ul. Dominikańska Nr 9
Watolina, Firanki, Welny, Jedwabie, Materiały męskie i na mundurki

Zakłady Przemysłu Spożywczego i Fabryka octu **KONRAD RÓŻAŃSKI i S-KA**
Grodno, Jagiellońska 42, tel. 53
OCTY — MUSZTARDY — KONSERWY — CZEKOLADA — SŁODYCZE — PRZETWORY MLECZNE
Higiena! Taniość! Terminowa dostawa!

Motocykle G. Linnik
Grodno, Dominikańska 1, tel. 186
Oszczędność to bogactwo! Najpewniejsza i najrentowniejsza lokata kapitału —
w Kasie Stefczyka w Grodnie
Przyjmuje się wkłady od 1 złotego. Oprocentowanie 5 1/2% w stosunku rocznym. Wypłata na każde żądanie zagwarant.